

**Cena prenumeraty.**  
z przesyłką:

w Austrii:

rocznie . . . kor. 4—  
półrocznie . . . „ 2—  
kwartalnie . . . „ 1—

za granicą:

w Niemczech, w Ameryce,  
Brazylji i Kanadzie rocznie  
6 koron, prenumeratę płaci  
się z góry.

Nieopieczutowane reklama-  
cye w obrębie Austriackim  
wolnesą od opłaty pocztowej.

Rękopisów się nie zwraca.  
Nie przyjmuje się listów  
nieopłaconych.

Telefonu Nr. 2008, VI.

# PRAWDA

pismo poświęcone sprawom religijnym, narodowym,  
politycznym, gospodarskim i rozrywce.

„Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują.“ Psalm 126.

Wychodzi co sobotę.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Prenumeratę  
oraz wszelkie koresponden-  
cye nadesłać należy pod adre-  
sem:

Redakcja „Prawy“  
Kraków, ulica Stołarska l. 8.

Biuro redakcyi otwarte co-  
dziennie, z wyjątkiem świąt  
i niedziel, od godz. 8—11  
przed poł. i od 2—8 po poł.

Ogłoszenia

za 1 wiersz petytowy jedno-  
lamowy lub jego miejsce  
20 hal. Nadesłane za wiersz  
50 hal. Przy kilkorazowym  
ogłaszaniu odpowiedni rabat

## Wzajemny stosunek nauki i religii.

### II.

Wykazaliśmy w ustępie poprzednim, że inne jest źródło nauki, a inne religii. Nauka czerpie z doświadczenia zmysłowego czyli ze światła naturalnego dostarczanego rozumowi ludzkiemu przez jego otoczenie, religia zaś czerpie przede wszystkim z objawienia Bożego czyli z światła nadnaturalnego. Ta właśnie różnica źródeł sprawia, że nauki z religią utożsamiać nie można i że zachodzą między nimi pewne różnice. Może też łatwo przyjść do starcia między nauką, a religią. Dzieje się to zaś zwykle kiedy? Oto wówczas, gdy nauka zaczyna, wychodząc ze swoich założeń, mięszać się w sprawy religijne, albo na odwrót, religia w sprawy naukowe. Z takiego zaś stanu rzeczy wynika wielki w głowach zamęt. I nic dziwnego. Doświadczenia bowiem naukowe nie mogą nic orzec o sprawach religijnych, i na odwrót; skoro więc nauka zechce komiecznie coś religii narzucać, coś o rzeczach religijnych rozstrzygać, to muszą wyniknąć z tego wzajemne kłótnie i spory. Posłużymy się tu przykładem wziętym nawet tylko z zakresu doświadczeń zmysłowych. Posiadamy różne zmysły, n. p. wzrok, słuch i t. d. Wzrok służy do rozpoznawania barw, słuch do rozpoznawania głosów i tonów. Wyobraźmy sobie teraz człowieka, któryby nie posiadając słuchu i nie mając doświadczeń słuchowych, zechciał orzekać cokolwiek o tonach na podstawie wzroku. Oczywiście powiedziałby taki: „Nie ma tonów, gdyż ja ich nie widzę“. Na odwrót ciemny powiedziałby: „Nie ma barw, bo ja ich nie słyszę“. Czy byłby taki sąd słuszny? Przenigdy! Gdyż byłoby to orzekaniem o rzeczach, o których na podstawie tych właśnie doświadczeń nic się orzec nie da. Na podstawie doświadczeń wzrokowych nie można nic powiedzieć o tonach i na odwrót na podstawie doświadczeń głosowych nic o barwach. Głuchy ze ślepych muszą się pokłócić, jeżeli pierwszy zacznie coś prawić o głosie a drugi o świetle. Zgodzą się zaś kiedy? Oto wówczas, skoro uznają swoje wzajemne niedostatki, a głuchy zaufa ślepe-  
mu w sprawach tonów, a ślepy głuchemu w spra-  
wach barw.

Otóż podobnie rzecz się ma co do stosunku nauki i religii. Doświadczenia naukowe nie mogą nam nic powiedzieć o Bogu, tak jak słuch nic nam nie powie o barwach, na odwrót religia nie pouczy nas o sprawach nauki, bo nie jest to jej rzeczą. Nie jeden niedouczony mędrzek pytał już nieraz, dlaczego, jeżeli jest objawienie, Bóg nie objawił człowiekowi tych wszystkich prawd, do których doszły badania przyrodnicze, dlaczego nie pouczył go o obrocie ziemi około własnej osi i około słońca, dlaczego nie odkrył mu praw elektryczności i magnetyzmu. Na takie zapytanie można każdemu półmędrkowi dać odpowiedź następującą: „Bóg — mój miły półmędrku — nie uczynił tego dla tej prostej przyczyny, że dał człowiekowi zmysły i rozum w tym celu, aby z ich pomocą świat rozpoznawał i do celów swojego życia wyzyskiwał. Zmysły zaś i rozum są dane człowiekowi nie na to, aby swoją marną ciekawość zaspokajał, ale na to, aby mógł żyć. Mamy więc takie zmysły i tyle ich, ile nam do życia potrzeba. Religia zaś pouczyła człowieka tylko o tem, że Bóg świat stworzył, gdyż o tem doświadczenia zmysłowe nic nam nie mówią, dokładniejsze jednak w zjawiska przyrody wnikanie, to już nie należy do prawd religii. Dwa grzyby w barszcz, byłoby za dużo. Próżniakiem i niedołęgą byłby się w swoim grzesznem cieie zrobił człowiek, gdyby Bóg był mu dał rozum i zmysły, a równocześnie bez pracy i bez wysiłku odsonił mu wszystkie tajniki stworzenia. W trudzie i w znoju musi sobie człowiek zdobywać to, co mu do życia potrzebne i w tem właśnie tkwi jego zasługa, na tem wszelki polega postęp. Natomiast w prawdach religii objawia Bóg człowiekowi to, czego on wyłącznie przy pomocy doświadczeń zmysłowych nigdy dociec nie potrafił, a więc mówi mu o pochodzeniu jego duszy, o jego przeznaczeniu, o stworzeniu świata i t. d.

Oto jak stoją sprawy, skoro je należycie oświetlimy. Naodwrót inny znowu półmędrzek powie tak: „Niema Boga, albowiem ja w moich badaniach naukowych nigdzie się go doszukać nie mogłem. Patrząc przez teleskop w gwiazdy, rachuję, badam, ale Boga nigdzie nie dostrzegłem. Wszystko w przyrodzie dokonywa się według stałego porządku, je-  
dno zjawisko pochodzi z drugiego, a więc po co nam Boga, Bóg niepotrzebny.“

Na takie gadania można znowu tak odpowiedzieć: „Luby półmędrku, nie zobaczyłeś Boga przez teleskop dla tej prostej przyczyny, bo masz sobie dane zmysły nie na to, abyś Boga podglądał i podsłuchiwał, ale na to, abyś mógł żyć. O Bogu poucza cię, bracie, religia, oto jej cel i zadanie, nie zaś oko lub ucho, gdyż to nie jest ich zadaniem.“

Ulagł się pewnego razu w wielkim kręgu sera maleńki robaczek i zmądrzał zanadto. Wybrał się więc w podróż po całym kręgu, przewiercił go i przeszukał a wróciwszy do swojego gniazda, powiedział tak: Gadają, że ma istnieć podobno jakiś człowiek, który ten oto nasz ser miał zrobić, ja przeszukałem cały ser, ale nigdzie tego człowieka nie znalazłem, a więc dowód oczywisty, że człowiek nie istnieje, że nasz ser zaś widocznie sam się zrobił.

Otóż w podobny sposób jak ów robaczek o człowieku, tak rozumuje człowiek o Bogu, jeżeli posłuży się samymi tylko doświadczeniami naukowymi. One nic mu o Bogu powiedzieć nie mogą, one mogą tylko przygotować i przysposobić rozum do przyjęcia za prawdę to, co odsłaniają duszy ludzkiej prawdy religijne.

Nauka jak powiedzieliśmy, nie może nas niczego o Bogu nauczyć, gdyż to nie jest jej rzeczą, ale może nas natomiast przygotować do przyjęcia wiary w Boga. Może zaś uczynić to w sposób dwojaki, a mianowicie:

1) Jeżeli sama się opamięta i własne rozpozna granice do jakich może sięgać i jeżeli na takiej podstawie uzna czego jej brakuje, — co może, a czego nie może.

2) Jeżeli wykazawszy panujący w świecie cudowny ład i porządek przyzna, iż własny rozum ludzki poucza człowieka, że coś tak mądrego i tak cudownego jak świat z niczego pochodzić nie może.

Główną zasadą rozumu naszego jest, że coś może pochodzić tylko z czegoś. Z niczego nic nie powstanie. A więc wynika z tego, że rozumny a tak prawdziwy i cudowny ład w świecie musi mieć swoje źródło w jakimś nad wyraz doskonałym rozumie. Rozumem tym zaś nie może być żaden inny rozum, jeno rozum Boski. Oto o czym poucza nas nasza własna myśl. — Nie jest ona wprawdzie zdolna o własnych siłach zgłębić tajemnic Bożych, jednakże już rozum sam dochodzi do tego, że może stwierdzić konieczność istnienia Boga i może w taki sposób przysposabiać duszę ludzką do przyjęcia objawień religijnych. — Nie żądamy — też niczego więcej od rozumu ludzkiego, gdyż on nam nic więcej nie powie ponad to, że Bóg istnieje, że istnieć musi i że istnieć powinien, jeżeli ma być dla nas zarówno świat jak i nasze własne życie zrozumieliśmy: Rozum może jeszcze oprócz tego wykazywać możliwość Objawienia, dowodząc, że Bóg, Istota najdoskonalsza, nie może być pomyślany inaczej, jeno jako Bóg działający i kierujący stworzeniem swoim stosownie do Swych planów. Opuszczony na tym punkcie wątek podejmują prawdy religijne i snują go dalej.

## V.

**Warunki zgody lub kłótni między nauką a religią.**

Z powyższego przedstawienia widzimy, kiedy między nauką a religią zachodzi zgoda a kiedy kłótnia. Zgoda będzie wówczas, jeżeli nauka i religia uznają swoje granice i prawa i nie będą wkra-

czały w granice cudze, kłótnia zaś wybuchnie wówczas, skoro nauka i religia zaczną sobie wzajemnie w garnki zaglądać i zaczną jedna drugiej dyktować co mają przyjmować a co odrzucać. Gdy za czasów reformacji zaczęto dowodzić, że teoria Kopernika o obrotach ziemi koło słońca jest fałszywa, bo sprzeciwia się religii, to nauka musiała się temu oprzeć. Jeżeli naodwrot nauka zacznie dowodzić, że wiara w Boga sprzeciwia się nauce, to musi przeciw temu zbuntować się sumienie i religijne uczucie. Zgoda zaś zapanuje wówczas, skoro nauka z jednej a religia z drugiej strony uszanują wzajemnie swoje zakresy. W duszach i w umysłach największych i najgenialniejszych uczonych tak właśnie było i dla tego też umieli oni pogodzić naukę z religią; badania naukowe nie tylko nie przeszkadzały im wierzyć, ale przeciwnie wiarę ich nawet wspierały. Najznakomitsi nowocześni badacze przyrody, tacy, jak n. p. sławny Newton, jak Volta i Galvani, odkrywcy elektryczności, jak Ampere i Faraday, którzy tę naukę najwięcej wydoskonali, jak Liebig, sławny chemik, jak Robert Mayer, Maxwell, w najnowszych czasach sławny fizyk francuski Duhene i tylu tylu innych, oni wszyscy byli lub są ludźmi głęboko wierzącymi i religijnymi. Do ugruntowania nauki o zmienności gatunków roślin i zwierząt przyczynił się najwięcej sławny opat klasztoru w Bernie na Morawach nazwiskiem Mendel, ksiądz i zakonnik pełen pobożności. Teraz nawet niedowiarki pomnik mu stawiają i nim się szczyją jako chluba nauki.

Czyż to nie dowodzi w sposób niezbity, że między nauką a religią kłótni niema i być nie potrzebuje, jeżeli się one tylko wzajemnie uszanują. Religia teraz nauce nie przeszkadza w niczem, Kościół występuje tylko przeciw takim teoryom naukowym, które podkopują podstawowe prawdy religii, zresztą nie tylko się nie mięsza do badań naukowych, ale je nawet gorąco popiera. Natomiast przedstawiciele nauki mięszają się obecnie za nadto w nie-swoje rzeczy i występują przeciw religii, z tego zaś rodzi się wielki zamęt w głowach.

Główny argument dzisiejszej — nie poważnej i gruntownej, ale ciasnej i powierzchownej nauki — skierowany przeciw religii polega na tem, że religia dopuszcza i przyjmuje możliwość cudów, nauka zaś musi bezwarunkowo cuda odrzucać, inaczej bowiem byłaby zachwiana prawidłowość porządku światowego. Co za błahe, co za dziecinne dowodzenie! Kto takie wygłasza zdania, temu można w następujący sposób odpowiedzieć:

„A czy znasz ty bracie ostateczną i najwyższą prawidłowość świata? Nauka zna tylko ten rąbek rzeczywistości, który jej zmysły odsłaniają, a przecież pomimo tego nawet w nauce pojęcie prawidłowości ciągle się zmienia i rozszerza. Co dziś jest prawem naukowym jutro być niem przestaje. Niedawno było prawem, że telegrafować można tylko po drutach, przesłanie zaś telegramu bez drutu byłoby uchodziło za cud. Teraz każdy już wie, że można i bez drutów telegrafować. Temu lat 50 usłyszenie czyjegoś głosu w odległości stu mil byłoby uchodziło także za cud, teraz rozmawiają ludzie ze sobą przez telefon nawet i na 500 mil. Czyż to wszystko nie dowodzi, że my istotnej i najgłębszej prawidłowości świata nie znamy, że my zliznęliśmy tylko cośkolwiek po wierzchu. Najwyż-

szą prawidłowość zna tylko Bóg, Stwórca wszechświata i na jej podstawie może też działać. Dla nas będzie to cudem, bo my mocy Bożej nie znamy, dla Boga zaś to żadnym cudem nie będzie, gdyż On wszechmocny. Człowiek nieoświecony, nie znający fizyki dzisiejszej, mnóstwo rzeczy uzna za cud, które dla fizyki cudami nie są.

Jeżeli tak może być w stosunku człowieka do człowieka, to cóż dopiero powiedzieć o stosunku człowieka do Boga. Jest wprost śmiesznością dowodzić na podstawie naszych słabych i mizernych sił rozumowych, tudzież na podstawie naszych doświadczeń zmysłowych, że cuda są niemożliwe. Tak dowodzić może tylko głupi pyszałek, człowiek naprawdę mądry nigdy czegoś podobnego nie powie, gdyż on wie dobrze, jak wiele jego wiedzy i nauce niedostaje, on doskonale zna ograniczonosć środków, jakimi człowiek przy poznawaniu świata rozporządza.

Uszanujmy więc granice obu zakresów doświadczeń, czyli wzajemne granice nauki i religii, a zapanuje spokój i porządek w głowach ludzkich.

## Ze Sejmu we Lwowie.

### Pierwsze posiedzenie.

W czwartek, 22-go września nastąpiło otwarcie dalszego ciągu sesji Sejmu galicyjskiego, prze-rwanej w zimie roku bieżącego.

Na pierwsze posiedzenie posłowie zbrali się dosyć licznie a marszałek i namiestnik wygłosili jak zwykle mowy wstępne.

### Mowa marszałka.

Z mowy marszałka Badeniego należy podnieść, iż wspomniał o uroczystościach Grunwaldzkich i wysnuł z nich odpowiednią naukę dla członków Sejmu, zachęcając ich do unikania w imię dobra publicznego sporów partyjnych i osobistych. Na wspomnienie o Grunwaldzie odezwały się huczne okłaski, klaskali nawet ci, którzy obchód utracić pragnęli, t. j. konserwatyści.

Wspomniał marszałek oczywiście o budżecie krajowym na rok 1911, zapowiadając niewesołą nowinę, bo podwyższenie dodatków krajowych o 10 halerzy od korony. Wina w tym wypadku nie leży ani po stronie wydziału krajowego, ani po stronie Sejmu, winne są wszystkiemu rząd centralny i Rada państwa, nie doprowadziwszy do skutku podwyższenia podatków od wódki.

Zapowiedział dalej marszałek przedłożenie bardzo ważnego wniosku, dotyczącego krajowego patronatu rękodzieł i przemysłu. Wspomniał również o banku przemysłowym, przestrzegając przed „przesadnymi nadziejami” co do rezultatu działania tego poronionego dzieła.

Najmniej zadowolającym w mowie marszałka był ustęp dotyczący reformy wyborczej. Wynika z niego, że przewoźcy polskiej w Sejmie większości nie życzą sobie uchwalenia reformy wyborczej w obecnym odłamie sesji. Prawdopodobnie więc sesja obecna pozostanie w tym kierunku bezpłodną ku wielkiej szkodzi krajowi i snóleczeństwa szczególnie polskiego.

### Mowa namiestnika.

Drugą mową, o której wspomnieć warto, była mowa namiestnika Bobrzyńskiego. Mówił namiestnik bardzo jasno, złożył sprawozdanie z całej swojej działalności, co należy podnieść z uznaniem, widocznie bowiem poczuwa się do odpowiedzialności przed Sejmem. Wspomniał najpierw o przeprowadzeniu ustawy łowieckiej, co jak sam przyznał, napotyka na trudności ze szkodą ludności.

Najciekawszym był ustęp dotyczący nadawania koncesyj szynkarskich. Z zadowoleniem należy przyjąć do wiadomości i podkreślić z naciskiem oświadczenie namiestnika że „gdziekolwiek gmina oświadczyła się przeciw szynkowi, tam go nie będzie”. Niemniej ważną była zapowiedź usunięcia szynków z miejscowości fabrycznych i odpustowych.

Niestety brakowało w mowie namiestnika stanowczego oświadczenia, co do usuwania żydów od szynkarstwa. Wprost zaś niepokojącą była zapowiedź udzielania koncesyj z pozwoleniem wykonywania jej przez zastępcę. Wyjątki w tym kierunku usprawiedliwiał namiestnik względami na produkcję krajowych browarów i gorzelni. Z powyższego oświadczenia wynika ni mniej ni więcej tylko to, że będą miejscowości, w których koncesję szynkarską otrzymają właściciele większych posiadłości czyli obszarów dworskich a ci będą oczywiście na swoich karczmach obsadzać żydów. W takich wypadkach wszystko pozostanie po dawnemu. To bardzo smutne! Zastępcę zdumiewać się należy, że u takiego człowieka jak namiestnik względ na browary i gorzelnie znaczy więcej aniżeli względ na podniesienie moralnego poziomu ludu. Wyznaję otwarcie, że ta część mowy namiestnika silnie mnie zaniepokoiła, zwracam też na nią uwagę naszych gmin. Niechaj się lud pilnuje, aby po 1-szym styczniu 1911 nie powróciły tylną furtką do nas haniebne czasy propinacyi. Boć przecież popieranie drobnej sprzedaży gorzelnianej nie oznacza czego innego, jeno popieranie pijaństwa. Wprawdzie powołał się namiestnik na ustawę i powiedział, że władze będą mogły odbierać koncesję każdemu, kto jej nadużyje, my jednak wiemy dobrze, że czem innym jest słowo ustawy, a czem innym jej wykonywanie. Żyd wykonywujący koncesję szynkarską w zastępstwie właściciela obszaru dworskiego będzie tak zasłonięty, iż go z pewnością żadna nie spotka ze strony władz politycznych szkoda. Bardziej zadawalającym był ustęp o szkołach. Z radością należy przyjąć do wiadomości, że liczba gmin w kraju, nie posiadających jeszcze szkoły spadła do 169, a między tym jest wiele o zbyt małej liczbie ludności. Także zapowiedź tworzenia nowych szkół przemysłowych jest ważną.

Wspomniawszy o podziale subwencji na cele rolnictwa, dokonany przez ministerium rolnictwa, poruszył wreszcie namiestnik także sprawę reformy wyborczej do sejmu.

Niestety ten ustęp mowy był znowu bardzo niezadowolającym. Przyznał się namiestnik otwarcie do tego, że nie było mu możliwym przystąpić do czynnego udziału w obradach komisji; a uzasadniał tę swoją wstrzeźliwość tem, że dyskusya i uchwały komisji wyborczej nie stanęły na gruncie kompromisowym i nie w tych granicach, w obrębie których sankcya ustawy byłaby możliwą. Ba! dobrze,

— odpowiem na to panu namiestnikowi — skoro to się raz stanie i skoro kompromis przyjdzie do skutku, to wówczas jego czynne współdziałanie będzie już zbyt późne, właśnie teraz, gdy zdania są rozbieżne, niechaj namiestnik działa i wpływa na to, aby się zdania wyrównały. Z oświadczenia namiestnika wynika, iż on dostatecznego wpływu moralnego na sejm nie posiada i, że nie w tym sejmie stanowczego i zasadniczego przeprowadzić nie zdoła. Jest to smutny fakt, którego nawet pozornie huczące oklaski osłonić nie potrafią. O potrzebie reformy gminnej namiestnik tym razem nawet nie wspominał.

#### Koniec posiedzenia czwartkowego

wypełniały deklaracje, jakie złożyli najpierw ukraińcy, a potem ludowcy. W imieniu ukraińców przemawiał Konstanty Lewicki i zakończył groźbami, których, jest nadzieja, większość polska się nie ulęknie. Słusznym jednak było, to co powiedział o przewlekaniu reformy wyborczej.

Pan Stapiński zdobył się również na odwagę wobec swoich konserwatywnych protektorów, a nazwawszy wykonanie ustawy łowieckiej obelgą dla ludu, zapowiedział, że podstawą nadziei w kierunku zmiany stosunku może być tylko zmiana sejmowej ordynacji wyborczej, opartej na podstawie czteroprzymiotnikowego głosowania. Mógł pan Stapiński śmiało takie wygłosić zapatrywanie, wie bowiem o tem doskonale, że reforma wybora do sejmu oparta na czteroprzymiotnikowym głosowaniu jest do przeprowadzenia niemożliwą. Nie więc nie szkodzi upierać się przy niej, ułatwiając przez to swoim przyjaciółom konserwatystom utracenie reformy wyborczej wogóle: a o to przecież głównie chodzi. Gdyby p. Stapiński a z nim jego ludowcy byli na prawdę zwolennikami reformy wyborczej, to przedłożyliby projekt do przyjęcia możliwy, a nie upieraliby się przy skrajnym niby radykalizmie, tak samo jak stańczycy upierają się znowu przy reakcyi skrajnej.

W taki to sposób pozornie skrajne kierunki niby to zwalczając się wzajemnie, w gruncie rzeczy popierają się i umożliwiają pogrzebanie reformy wyborczej, choćby jeszcze raz na pewien czas. Już dzisiaj można stwierdzić na pewno, że jeżeli nie znajdzie się w sejmie jakiś człowiek, którego wpływ moralny przeważy, to reforma do skutku nie dojdzie a bagno będzie trwało i nadal.

#### Drugie pełne posiedzenie sejmu

odbyło się w sobotę 24 września.

Na początku zażądał poseł Staruch przedkładania nie tylko sprawozdań, ale także załączników w języku ruskim. Marszałek odpowiedział, że ruskie załączniki są w druku.

Potem mówił poseł Skwarko o nieporządkach w fundacyi skarbkowskiej. Późem przyszła sprawa leczenia ubogich, wnioski i sprawozdanie przyjęto. W dalszym ciągu przyjął sejm ustawę o rozdzieleniu gminy Krymcy na dwie gminy Kryniec-Zdrój i Kryniec-wieś. W głosowaniu projekt ustawy uchwalono. Przyszły wreszcie pod obrady wnioski nagłe a z tych pierwszy ukraińca Lewickiego, domagający się przedłożenia w ciągu trzech tygodni projektu reformy wyborczej z podaniem podziału okręgów wyborczych na polskie i ruskie. Poseł Głabiński zgodził się na jego nagłość z wyłączeniem jednak jego treści usiłującej z góry rozstrzygnąć podział okręgów na polskie i ruskie. Jednak pomimo poparcia Głabińskiego

nagłość odrzucono, co dało Rusinom powód do okrzyków, że Polaków z sejmu siłą wyrzuca. Niech spróbują.

Następne posiedzenie sejmu ma się odbyć w poniedziałek 26-go września, a sprawozdanie z niego prześlę w liście następnym.

## Co słyhać w świecie?

### SPRAWY KOŚCIELNE.

= (Burmistrz Rzymu przeciw papieżowi.) Wielkie oburzenie wywołała we Watykanie mowa burmistrza Rzymu, Nathana, wygłoszona na publicznym zgromadzeniu. Burmistrz Nathan wystąpił w tej mowie przeciw nieomylności papieża; twierdził, że wiara w tę nieomylnność przyczynia się do utrzymania ludu w ciemności, o czym świadczą rozruchy przeciw zarządzeniom cholerycznym w Apulii. — Nathan jest, jak wiadomo, żydem i „wielkim mistrzem” masoneryi włoskiej.

= (Z prześladowania w Rosyi.) Z Wilna z Litwy donoszą: Proboszcza parafii Cejkiny w powiecie święciańskim, ks. Ignacego Szapare, oskarżonego o rzekome szerzenie między Litwinami ruchu przeciwpaństwowego, a trzymanego dotychczas we więzieniu, wypuszczono na wolność po złożeniu 5000 rubli kaucyi.

= (Beatyfikacja Piusa IX.) Od dłuższego czasu jest już w biegu w Rzymie sprawa zaliczenia w poczet błogosławionych i świętych papieża Piusa IX, który rządził Kościołem katolickim przed papieżem Leonem XIII. W tej sprawie donoszą z Rzymu: Sprawa beatyfikacyi i kanonizacyi Piusa IX znajduje się jeszcze w okresie przygotowawczym, to znaczy, że się zbierają materiały do procesu beatyfikacyjnego, w tych miejscowościach, gdzie papież ten żył, a więc w Senigalii, skąd był rodem, w okresie jego młodości, dalej w Spolecie, gdzie był arcybiskupem, następnie w Imoli gdzie również był arcybiskupem, wreszcie w Neapolu, dokąd w r. 1849 schronił się przed rewolucją i był gościem dworu królewskiego Burbonów, oraz w Rzymie przez przeciąg jego długiego panowania. Ów okres przygotowawczy potrwać może jeszcze kilka lat, dlatego dziś jeszcze o jakimkolwiek czasie beatyfikacyi czy kanonizacyi nie może być jeszcze mowy.

### HOLANDYA.

— Wobec zamierzonych zbrojeń wybrzeży holenderskich, domagają się wojskowi także energicznie uzbrojenia lądu na granicy od strony Niemiec. Sądzą bowiem, że Holandyi grozi większe niebezpieczeństwo z tej strony, aniżeli od Anglii ze strony morza.

### ANGLIA.

— Wojsko angielskie, a tak samo marynarka wojenna, składają się z dobrowolnie służących żołnierzy, z ochotników, gdyż Anglia nie ma prawa, według którego każdy zdalny do służby wojskowej lub marynarskiej musiałby służyć. Co rok trudniej jest o należyty ilość ochotników. Od roku 1905 liczba żołnierzy zmniejszyła się o 34 000 chłopca; okręty wojenne zaś podobno tylko do dwóch trzecich mają załogi. Rząd angielski nie myśli jednak o zaprowadzeniu powszechnej przymusowej służby, lecz dalej pomaga sobie, jak może. Ażeby młodych ludzi przyciągać, urządza wojsko przed-

stawienia, ćwiczenia, parady i t. p. w cyrku, wynajętym przez ministerstwo wojny. Obecnie nawet własny teatr wojskowy rozpocznie wędrówkę po miastach i miasteczkach, ponieważ w Londynie przedstawienia wojskowe już nie są nowością — nie przyciągają publiczności, a mianowicie młodych do służby. 50 oficerów i 750 chłopów wyruszy na przedstawienia a zabierają 600 koni, 12 armat, 10 wozów, 70 namiotów, 2000 strzelb, 2 wozy motorowe i t. p. 50 000 marek tygodniowo kosztuje utrzymanie tego wędrującego cyrku wojskowego. Przedstawienia odbywają się za wstępem. Komendantem jest pułkownik Burn. Cyrk wojskowy objedzie Anglię, potem Kanadę (w Ameryce), Australię, Nową Zelandię i Indye.

### PERSYA.

= Umarł w tych dniach regent czyli tymczasowy zarządca Persyi, Azedzul-Mulk; zmarł nagle we wieku 80 lat. Po wygnaniu szacha (monarchy perskiego) był zmarły opiekunem jego syna Achmeda, liczącego 13 lat życia, i w jego imieniu zarządzał krajem. Zmarły uchodził za gorącego poplecznika konsyliucyi. — Parlament perski wybrał regentem Nasar-el-Mulka, bawiącego obecnie w Europie. — Obawiają się, że przy tych zmianach znowu może przyjść do rozruchów w Persyi.

## LISTY.

Brzeziny (p. Ropczyce).

Wódka przyczyną nędzy.

Czytam już gazetę „Prawdę“ przeszło rok, ale z naszej wsi nikt nic jeszcze nie napisał. Więc ja spieszę podać Szan. Redakcyi o skutkach, jakie sprowadza wódka.

Jest w naszej wsi jeden pijak, który przepił już prawie cały swój majątek. Kogo nie zastało się w karczmie, to się nie zastało — ale jego zawsze: czy w dzień, czy we wieczór, czy we święto — zawsze pił. Żona mu chorowała, a on nie dbał o nią, tylko o wódkę. Więc też dorobił się długu i musiał sprzedać majątek — komu? Oto temu żydowi, u którego najwięcej pił. Żonę chorą odesłał do szpitala, gdzie też więcej ze zgrzyoty, jak z choroby umarła — a ten nieszczęśliwy pijak, jak ten pies bezdomny, szukał u ludzi przytuliska.

Za resztę grosza, jaka mu z majątku została, kupił od jednej sąsiadki kilka morgów, ale na nich źle gospodaruje: zasiał żyto i pszenicę, ale za to na wiosnę ani myślał posiać owies i jęczmień — zasiał go w końcu, choć nie w czasie. Ale we żniwa ani myślał żąć, owies do dnia dzisiejszego stoi na polu. Gdy żalił się, że niema gdzie schować swego zboża, znalazł się jeden gospodarz, który mu odstąpił nowo-wystawiony dom na schowanie zboża. Ale ten nieszczęśliwy człowiek wolał pić w karczmie, niż żąć na polu dar Boski.

Zboże się zrosło i zczerniało, a on powiada, że mu jeszcze nic nie brakuje, — bo przez zapile oczy nie widzi swego nieszczęścia. Ale znalazł się dobry sąsiad który zebrał mu jęczmień i zwiózł do swojej stodoły na przechowanie.

A cała wieś patrzy, rychło ten pijak zaprzeda resztę swego mienia żydowi. Takie to są skutki pijaństwa. Wódka niszczy zdrowie, czyni czło-

wieka obojętnym na wszystko dobre — poprostu ogłupia. Celem pokazania, jak wygląda zboże na polu pijaka, przesyłam dwa zrosnięte kłosa w liście. (Odebraлиśmy i ze zdziwieniem oglądaliśmy nadesłane kłosa, które się już zazieleńiły. Przep. Red.)  
Czytelnik „Prawdy“.

## PORADNIK LEKARSKI.

**A. K.** W rozpaczliwych przypadkach astmy, sprawia ulgę palenie papierosa z liści bielunia, lub okadzanie dymem z główek maku ogrodowego lub kwiatów maku polnego, lub wdychanie dymu z papieru saletrzanego. Są to wszystko środki sprawiające jedynie ulgę, dlatego też nie można ich nadużywać. W napadzie duszności, należy okno otworzyć, ubranie rozpiąć, piersi i plecy silnie nacierać, potem robić gorące okłady, przyłożyć gorczyczyn plaster, natrzeć terpentyną. Gorące kąpiele rąk i nóg, lewatywy z octu, suche bańki, ciepłe napoje, czarna kawa; oto liczne środki sprawiające nieraz znaczną ulgę. Jako lekarstwo właściwe pić przez dłuższy czas herbatkę z krwawnika i babki; w katarach płuc: Krwawnik, anyż, koper, świetlik, śláz; u nerwowych: Kozłek, rozmaryn; w chorobach żołądka: Centuryę; dla wywołania potów, po przeziębieniu: Bez, lipa; w krwiopłuciu: Skrzyp, rdest.

**A. Sz.** Na żyłaki na nogach robić ciepłe okłady z wywaru kory dębowej a przez cały dzień nosić opaski, zawinięte już od palca aż do kolana tak, aby żyły miały oparcie i krew łatwo spływała. Nadto pić na ogólne wzmocnienie herbatkę z przetacznika i skrzypu.

**J. M.** Bez zbadania choroby, nie poradzić nie możemy.

**J. S.** Na uporczywy suchy kaszel pić herbatkę z podbiału i kwiatów maku polnego. Choroba brata, są to skrofle, w postaci guzów na szyi, które bardzo trudno domowymi środkami wygoić. Niech próbuje czas jakiś kąpiele całkowitych z siana i soli. Pić herbatkę z kotków chmielu i sarsaparylli (z apteki).

**M. K.** Na zakatarzenie płuc pomaga herbatka z babki, rdestu, krwawnika i skrzypu, a ponieważ są osłabiające poty, dodać szaflwii.

**M. Sz.** Gałązka w liście przysłana pochodzi ze skrzypu.

**Chrzan.** Sok z chrzamu jest dobrym środkiem na skorbut i zimnicę. W tym celu trze się go, zalewa na 1/2 godziny wodą, wyjmuje, wyciska sok, nieco osładza i pije codziennie małą łyżeczkę. Leczy również ból śledziony, puchlinę i choroby piersiowe, a zagotowany w mleku, użyty zewnętrznie, usuwa piegi. Utarty i zmieszany z mąką, doskonale zastępuje synapisma (gorczyczniki) w kolce, zapaleniu opłucnej i t. d.

**Kawa** działa podniecająco, zawiera bowiem truciznę t. zw. coffeinę. Dzieci, którym dajemy kawę, wyrosną na ludzi nerwowych, chorowitych. Zapamiętajmy to sobie dobrze, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, kiedy to nierozsądne matki tak często zastępują mleko modną, drogą a trującą kawą.

**J. M.** Na kaszaki nie mamy środka, jedynie operacya.

## Poradnik dla pytających.

Kto pyta — nie błądzi.

**Panu St. w B.:** Żądany adres opiewa: „Polskie Towarzystwo emigracyjne“, Kraków — Radziwiłłowska 211.

**Panu Stanisławowi K. Bełzec.** Pytania:

1. Dlaczego jestem wzięty do infanterji przy landwerze, a nie do zwykłej infanterji?

2. Czy 8-mio tygodniową służbę mogę przedłużyć na 2 lub 3 lata i być przydzielonym do innego rodzaju broni?

3. Czy idąc do wojska, należy się meldować w żandarmerji?

4. Gdzie się ma stawić powołany?

5. Czy można (jako rekrut) uzyskać zmkę kolejową?

6. Czy trzeba brać ze sobą ubranie, buty i bieliznę?

7. Czy należy brać ze sobą kartę powołującą?

8. Czy można we wojsku czytać „Prawdę“?

**Odpowiedzi:** Na 1 pytanie: Przydzielanie do linii, względnie do obrony krajowej zależy od liczby losu, według którego każdy popisowy w listę stawczą jest wciągnięty. I tak: niższe losy przypadają zwykle do linii, a wyższe do Obrony krajowej, względnie do rezerwy zapasowej.

Na 2 pytanie: Asenterowanemu do Obrony krajowej nie przysługuje prawo przeniesienia się do linii. Może on jednak, służąc już w Obronie kraj., prosić dla ważnych powodów, w drodze służbowej, o przeniesienie go do innego batalionu tego samego pułku. Służbę swoją może przedłużyć.

Na 3 pytanie: Idący do służby wojskowej, jak i wracający, ma obowiązek meldowania się nie w Żandarmerji, lecz w swej Zwierzchności gminnej.

Na 4 i 5 pytanie: Powołany winien się bezwzględnie stawić w miejscu, do którego go karta powołuje; gdy nie ma zaś pieniędzy na kolej, winien się stawić w tej c. k. komendzie uzupełniającej, w której jest jego miejsce zamieszkania, skąd zostanie na koszt rządu przewieziony. (Szan Pan może się zgłosić w komendzie uzupełniającej w Gródku Jagiell.)

Na 6 pytanie: Ubrania, butów i bielizny można ze sobą nie brać, bo żołnierz otrzymuje je bezpłatnie.

Na 7 pytanie: Kartę powołującą należy wziąć ze sobą, bo ona służy za legitymację.

Na 8 pytanie: „Prawdę“ we wojsku można czytać.

**Panu W. Sz. w Gożycach:** Adres żadanego biura znajdzie Pan w Rozmaitościach niniejszego numeru.

## ROZMAITOŚCI.

**Kalendarzyk.** Niedziela, 2-go października: **N. M. P. Różańc.**, An. Stróżów. — Poniedziałek, 3-go: Kandyda m. i Geradra op. — Wtorek, 4-go: Franc. Seraf. — Środa, 5-go: Placyda m. i Flawii p. i m. — Czwartek, 6-go: Brunona w., Romana. — Piątek, 7-go: Marka pap. i Julii. — Sobota, 8-go: Laurencyi i Pelagii. — Długość dnia: 11 godz. i 34 min. — Nów: 3-go października o godz. 10 przed południem.

\* **Od wydawnictwa gazety „Prawda“.** Z przyszłym miesiącem rozpoczniemy ostatni kwartał roku 1910. Zwyczajem lat innych porządkujemy zawsze w tym kwartale książki administracyjne i przeglądamy je, czy wszyscy prenumeratorzy nasi uiścili za gazetę należną nam kwotę. I tym którzy, z prenumeratą zalegają, wysyłamy rachunki z prośbą o wyrównanie zaległości. Robotę tę już rozpoczęliśmy i rachunki wysyłamy. Kto tedy rachunek otrzymał a zapłaty nam nienadesłał, takiemu gazetę zaraz wstrzymujemy. Niechże tedy żaden z czytelników naszych się nie obraża, jeżeli rachunek z Redakcyi naszej otrzyma — nie czynimy bowiem tego celem ubliżenia komuś, ale z konieczności. Wymaga bowiem tego porządek wydawnictwa a zresztą domagają się tego i sami niektórzy z czytelników. My — coprawda — wolelibyśmy tego nie czynić, bo to straszna robota, która kosztuje wiele czasu i trudu, dlatego też prosimy jeszcze raz tych wszystkich, co z prenumeraty do tej chwili nie uiścili się, aby takową jak najprędzej nam nadesłali. Bywa nieraz i tak, że czasem przez omyłkę upomniny takiego, co już za gazetę zapłacił. W takim razie należy nas zawiadomić, a my zaraz rzecz zbadamy i błąd w księgach poprawimy. Z końcem roku, a nawet już teraz zgłaszają się nowi czytelnicy. Otóż prosimy nowych czytelników, aby przy zamówieniu naszego pisma posyłali nam zaraz prenumeratę, a nadto aby nam wyraźnie pisali, że nowymi są prenumeratorami. Przy wpisywaniu bowiem nazwisk do ksiąg, musimy wiedzieć, czy to jest nowy, czy dawny prenumerator, aby jednego i tego samego podwójnie nie wpisać. Nadmieniamy w końcu, że na rok 1911 przygotowujemy dla naszych czytelników przepiękny podarek. Bliższe szczegóły dotyczące podarku, podamy w październiku.

\* **Kalendarz Prawdy** na rok 1911 już wyszedł w pięknej kolor. okładce i kosztuje wraz z przesyłką tylko 50 hal., jest więc bardzo tani, jeżeli się zważy, że zawiera przeszło 200 stron druku i kilkadziesiąt obrazków większych i mniejszych. Materiał w kalendarzu jest doborowy. Ku nauce i rozrywce, dla starych i młodych, podano wiele rzeczy, które się każdemu podobać będą. Są np. widoki z całej Polski z opisem. — Nadto kalendarz „Prawdy“ ma trzy dodatki bardzo piękne: **Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w nowej koronie**, kalendarz ścienny i kalendarz kieszonkowy. Kto prześle przekazem 50 hal. lub markami w liście, otrzyma kalendarz pocztą. Prosimy zamać kalendarze zaraz, jak najwcześniej, aby był w domu materiału do czytania na długie wieczory. Naszych szanownych czytelników i przyjaciół prosimy o usilną agitację za „Kalendarzem Prawdy“. W końcu nadmieniamy, że za zaliczką kalendarza nie wysyłamy, bo to się nie opłaci. Za zaliczkę bowiem płaci się na poczcie 60 hal., więcej więc aniżeli za sam kalendarz.

\* **Jedynie w kraju c. k. rządowo uprzywilejowane „Biuro prawnicze“** dla wszelkich spraw wojskowych, em. c. k. kapitana andytora **Józefa Martusiewicz**a. Biuro to zostało przeniesione obecnie do domu l. 23 przy ul. Zwierzynieckiej w Krakowie.

\* **Książę pokasany przez psa.** Niedawno przybyła do Podhorzec koło Złoczowa księżna **Konstanca Sanguszkowa** wraz z młodziutkim księciem **Romanem**. Podczas przejażdżki w niedzielę 18 b. m.

pies księżnej pokasał dotkliwie młodego księcia Sanguszkę. Wskutek podejrzenia, że pies był chory, matka z synem udała się bezzwłocznie do Krakowa do zakładu Dra Bujwida. Wypadkiem tym poruszona została cała wieś.

\* **Podwójne złote gody.** W Żagłowie na Podolu rosyjskiem odbyły się 13 bm. w kaplicy zamkowej podwójne złote gody: Pierwszą parą byli pp. Zygmuntowie Mniszkowie, właściciele Żagłówki, drugą parą włościanin z Żagłówki, którzy w tym samym dniu przed 50 laty ślub brali. Na złote gody te papież nadesłał na ręce dziekana ze Stanowa obojętnie podpisane błogosławieństwo.

\* **Pożar wozu.** Ze Lwowa piszą: Na gościńcu żółkiewskim włościanin z Kulinowa Iwan Żelisko wiół dwie fury spirytusu. Nagle nadjechał automobil Nr. 836, konie się spłoszyły i wywróciły wóz, przyczem rozlał się spirytus i z niewytłomaczonych powodów zapalił. W jednej chwili wóz stanął w płomieniach. Publiczność rzuciła się na ratunek. Żelisko odniósł ciężkie poparzenia. Wóz spłonął; konie są silnie poparzone.

\* **Nowe postanowienie dla kadetów rezerwowych.** Jednorocznym ochotnikom wszystkich broni, z wyjątkiem pułku kolejowo-telegraficznego, wolno będzie począwszy od bieżącego roku, wybrać sobie przy składaniu egzaminu na oficerów rezerwowych, trzy pułki tej samej broni, przy których chcieliby być zamianowani oficerami, względnie kadetami w rezerwie wszystkich broni, z wyjątkiem oddziałów sanitarnych, pionierów i pułku kolejowo-telegraficznego, przeniesieni być do trenu, jeżeli wykażą odpowiednie uzdolnienie w jeździe konnej i odbędą ośmiotygodniową służbę próbną na własny koszt przy dywizjach trenu w Wiedniu, Budapeszcie, Pradze lub Józefowie. Aspiranci ci otrzymają konia i żołąd na tegoż od skarbu wojskowego bezpłatnie na czas służby. Służba ta próbna, bez względu na jej wynik, wliczoną będzie kandydatom jako zwyczajne ćwiczenia peryodyczne. Odnośne podania wnosić należy corocznie najpóźniej do 15 lutego do ministerstwa wojny.

\* **Napad hajdamaków na polską szkołę.** Staraniem Koła T. S. L. w Samborze założono we wsi Olszaniku, odległej o kilkanaście kilometrów od Sambora, szkołę polską, o którą tamtejsi Polacy od kilku lat czynili starania. Wynajęto lokal na szkołę i mieszkanie dla nauczycielki. Z bieżącym rokiem szkonym za zezwoleniem rady szkolnej krajowej została otwarta klasa eksponowana dla polskich dzieci, a szkołę wyposażono w nowe sprzęty i przybory szkolne. Nie podobało to się jednak tamtejszym hajdamakom i postanowili szkołę zniszczyć. W nocy z 17 na 18 b. m. wpadli nieznanymi sprawcy do szkoły, niszcząc całe urządzenie; ławki, stół, krzesła połamano i porozbijano, a obrazy i mapy pocięto w drobne kawałki. Są to skutki pracy oświatowej i bezkarnej agitacji prowodyrów ruskich w całym tutejszym powiecie, którzy postawili sobie za cel niszczyć i burzyć wszystko co polskie. Może przy rozpoczynającej się sesji sejmowej posłowie polscy żywiej zajmą się tą sprawą i obmyślą środki, chroniące ludność polską przed podobnym bandytyzmem.

\* **Napad rabunkowy.** Dnia 21 b. m. o zmierzchu kilku łotrów napadło na niosącego ubrania do gościa subiekta sklepowego Menkesa Starka. u zbiegu

ulic Zygmuntowskiej i Mickiewicza i bijąc go, chcieli mu odebrać ubrania. Stark począł wołać o pomoc, więc rzeźmieszkę zbiegli w krzaki ogrodu Pojezuickiego, grożąc mu zabiciem.

\* **Świętokradztwo.** W Knihiminie, około Stanisławowa, został świętokradczą ręką rozbity kamień węgielny pod budowę kościoła polskiego, poświęcony w niedzielę przez ks. biskupa Bandurskiego. Kiedy nad ranem przyszli robotnicy do pracy przy budowie kościoła, kamień węgielny był rozbity, obok zaś poniewierały się różne papiery i dokumenta razem z puszką rozbita, w której były schowane. Dano znać natychmiast policji, która wysłedziła, że sprawcą tego haniebnego czynu jest młody rysownik techniczny, zajęty w biurach architekta Bajana i nazywa się Gracyan Mandarski. Aresztowany natychmiast, nie wypierając się wcale, do winy się przyznał, podając, że dopuścił się czynu tego z nędzy. Proboszcz stanisławowski, ks. prałat Piaskiewicz, zwrócił się do władz kościelnych po wskazówki.

\* **Straszny wypadek** wydarzył się 11-go września b. r. w przysiółku Majdan ad Lipowiec (pow. Cieszanów). Dwaj chłopcy powracali wieczorem na koniach z pastwiska. Jeden z nich syn gospodarza Jana Miła, założył sobie cugle na szyję, a uзда była na koniu. Wtem z jednego podwórza wypadł pies, a spłoszone konie w szalonym pędzie poczęły uciekać. Chłopak spadł z konia, który go wlokł za sobą na przestrzeni kilkuset kroków. Kiedy wstrzymano spłoszone zwierzę, chłopiec już nie żył wskutek uduszenia.

\* **Ograniczenie prawa noszenia broni.** „Gazeta Lwowska“ ogłasza za „Dziennikiem ustaw i rozporządzeń krajowych“ nowe rozporządzenie namiestnika, ograniczające prawo posiadania i noszenia broni. Rozporządzenie to obowiązuje w rejonie policyjnym lwowskim i krakowskim, w powiatach politycznych Chrzanów, Drohobycz, Gródek Jagielloński, Kraków, Lwów, Podgórze, Sokal, Stryj i Tłumacz, a opiewa następująco: § 1. Posiadanie i noszenie rewolwerów i pistoletów wszelkiego rodzaju, w szczególności pistoletów-browningów, bez pozwolenia władzy, jest zakazane. Pozwolenie władzy na posiadanie i na noszenie dozwolonej broni tego rodzaju, będzie udzielone w wypadkach na uwzględnienie zasługujących zapomocą karty na broń, którą dla osób zamieszkałych w rejonach policyjnych lwowskim i krakowskim, wystawi dyrekcja policji, zresztą właściwe starostwo. § 2. Karty na broń, które przed ogłoszeniem niniejszego rozporządzenia wydano w miastach i powiatach, w których to rozporządzenie obowiązuje, uprawniają tylko wtenczas do dalszego posiadania i noszenia broni oznaczonej w § 1, jeżeli będą z powołania się na § 1 tego rozporządzenia widymowane przez właściwą władzę w przeciągu 14 dni po ogłoszeniu tego rozporządzenia. Karty na broń, niewidymowane w tym terminie, tracą swą ważność. § 3. Do osób które nie mają zwykłego miejsca zamieszkania w okręgach objętych niniejszem rozporządzeniem, lub które podczas obowiązywania tego rozporządzenia przeniosą do tych okręgów swoje zwykłe miejsce zamieszkania, a są w posiadaniu należycie wystawionej karty na broń wymienionej w § 1, będą postanowienia tego rozporządzenia stosowane dopiero z 8-ym dniem po ich przybyciu do

okregu, w którym to rozporządzenie obowiązuje. Po upływie 8 dni są te osoby tylko wtedy upoważnione do posiadania i noszenia takiej broni, jeżeli ich karta jest widymowana z powołaniem się na § 1 rozporządzenia przez władzę właściwą okręgu, w którym to rozporządzenie obowiązuje. § 4. Postanowienia tego rozporządzenia nie mają zastosowania do osób, które mają prawo nosić broń bez szczególnego pozwolenia. § 5. Przekroczenia przepisów tego rozporządzenia będą karane. Zresztą broń, której dalsze posiadanie na podstawie tego rozporządzenia nie jest dozwolone, ma być oddana politycznej (policyjnej) władzy do przechowania. Rozporządzenie obowiązuje z dniem ogłoszenia.

**\* Ostrożnie z bronią!** Przed kilku dniami zdarzył się w Kleczy przykry wypadek na polowaniu. Pan K. w towarzystwie żyda G. wracając z polowania, powierzył temuż żydowi swoją strzelbę. Żyd, chociaż „zamiłowany“ w polowaniach, jednak nie umiejący obchodzić się z bronią, a raz już podobno karany za niedozwolone strzelanie — otwierał strzelbę tak nieszczęśliwie, czy niezręcznie, że wypaliła, trafiając w nogę trzeciego towarzysza, p. Knapika. Postrzelonego odwieziono do szpitala we Wadowicach. Możeby odnośne władze zaopiekowały się zwolennikami polowania, nieumiejącymi obchodzić się z bronią?

**\* Z Jezierna** dochodzą nas ciągle skargi na Rusinów. Parę dni temu, Rusini pobili znowu p. St. Długolego, gorliwego Polaka. Okropnie potłuczonego i pokaleczonego nożami (w okolicy pulsusa na głowie niebezpieczne rany otrzymał) odwieziono do szpitala w Tarnopolu.

**Grybów.** We wtorek, dnia 20 września r. b. dokonano tu uroczystego poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy kościół. Mimo bardzo niepewnej pogody zebrał się pobożny lud miejscowy i okoliczny. O godz. 10 Mszę św. pod gołym niebem celebrował z asystą ks. kanonik Maciejowski. Po Mszy św. powiedział śliczne kazanie rodak grybowski ks. Nalepa, zaczynając od wzniosłych słów: „Obrałem to miejsce i poświęciłem, aby Imię Moje trwało po wszystkie wieki“. Poczem odczytano błogosławieństwo Biskupa i dokonano właściwego poświęcenia kamienia węgielnego.

**\* Adwokat amerykański.** Ministerstwo spraw zagranicznych rozesłało po starostwach i dyrekcjach policyjnych ostrzeżenia przed niejakim Józefem von Ueberallem rodem z Rohatyna, który w Nowym Jorku utworzył kancelaryę adwokacką, pełniąc oszustwa na emigrantach. Specjalnością jego są sprawy spadkowe. Wyczytawszy w „Gazecie Lwowskiej“ o poszukiwanych spadkobiercach w Ameryce, fałszuje dokumenty i pełnomocnictwa i nieraz już w ten sposób otrzymał znaczniejsze spadki. Adwokat z pod Rohatyna na podstawie fałszywych pełnomocnictw emigrantów, sprzedał w Galicyi kilkanaście gospodarstw. Ponieważ Ueberall rozsyła tysiące prospektów z propozycjami „ulotwiania“ rozmaitych spraw amerykańskich, konsulatu austriacko-węgierski w Nowym Jorku przestrzega przed nim, a sam poczynił już kroki, aby wpływ „pana adwokata“ ukrócić.

**\* Ustrzyki Dolne.** Dnia 20 b. m. dokonano tu wyboru nowego wydziału „Sokoła“. Prezesem został p. Glazor, zastępcą p. dr. Lenartowicz, a naczelnym druhem p. Frankowski. Gniazdo tutejsze

spodziewa się bardzo wiele po obecnym wydziale. — Dnia 18 b. m. odegrało tutejsze „Tow. teatrów i chorów włościańskich“ dwie sztuczki: „Jasiek sierota“ i „Chrapanie z rozkazu“. Grający wywiązali się ze swego zadania dobrze; ustawiczne ćwiczenia na próbach, a częste bywanie we większych teatrach niewątpliwie przyniosłoby początkującym aktorom wiele korzyści i powagi artystycznej, z jaką musiałaby się liczyć ta uparta inteligencja, nie lubiąca chodzić na przedstawienia „Tow. teatrów i chorów włościańskich“ w Ustrzykach.

**\* Koncesye szynkarskie** w pow. Ustrzyk Dolny dostały się przeważnie żydom. Jedynie gmina Jasień, dzięki ks. Stasiowskiemu otrzymała upragnioną chrześcijańską gospodę. Wogóle coraz częściej dochodzą nas żale gmin, które mimo jednogłośniego oświadczenia się za szynkarzem katolikiem, zostają unieszczęśliwiane — żydem. Czyżby wola gminy w rozdawaniu koncesyi szynkarskich nie nie znaczyła?

## WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

**Archidiecezyja lwowska ob. łać.** Instytucję kanoniczną otrzymali: ks. Karol Ludmiński, administrator w Czarnokońcach, na toż probostwo, ks. Jan Bobczyński, ekspozyt w Nizborgu Nowym, na nowo utworzone probostwo w Łosiaczu.

**Przeniesieni:** ks. Alojzy Kucharski z Zimnowody do Seretu, ks. Józef Janiszewski ze Seretu do Hliboki (expos.), ks. Ludwik Skimina z Toporowa do Sokółki ad Toporów (expos.), ks. Zygmunt Bielski przeznaczony do Toporowa, ks. Adam Jaśkiewicz, zamiast do Stanisławowa, do Śniatyna.

**Diecezyja krakowska.** Mianowany: ks. dr. Kazimierz Zimmermann, prałat kolegiaty św. Maryli Magdaleny w Poznaniu, profesorem zwyczajnym socjologii chrześcijańskiej na wydziale teologicznym uniwersytetu Jagiellońskiego.

Prezentę na probostwo w Witkowicach otrzymał ks. Stanisław Niziołek, ekspozyt w Wysokiej.

Przeznaczeni: ks. Kapistran Cieślewicz na katechetę pomocniczego w gimnazjum św. Jacka w Krakowie, ks. Michał Moskoł na katechetę w Dębniakach.

Misyse odbędą się w dekanacie nowotarskim w miesiącu październiku r. b. w następujących parafiach: w Miętustwie od dnia 1-go, Nowem Bystrem od 7-go, w Poroninie od 14-go, w Bukowinie od 21-go i Białce od 26-go.

**Diecezyja przemyska.** Zamianowany: dziekanem przemyskim pozamiejskim został ks. Michał Miksiewicz, dotychczasowy poddzikani i proboszcz w Żurawicy.

**Diecezyja tarnowska.** Mianowany ks. dr. Józef Lubelski zast. katechety w gmin. I w Tarnowie.

## Dla potrzebujących zarobku.

**Okręgowy Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie** poszukuje: 2 pisarzy gospodarskich; 3 pisarzy na maszynie.

**Biuro pośrednictwa pracy w Oświęcimiu** poszukuje: 2 dziewczyny do gospodarstwa; 2 czeladników do kowala; 1 ucznia do malarza; 1 ucznia do kominiarza; 2 uczni do kowala.



## WIARA.

Gdy dusza przedzą myśli się oplata,  
I roje marzeń ze serca ulata —  
W chwili tak ważnej któż mi dopomoże ?  
Na pierwszym miejscu widzę Cię, o Boże!

Gdy tonę wzrokiem w gwiazdach na błękitcie,  
To lica łzami zraszam jako dziecię  
I kłonię głowę ku ziemi w pokorze,  
Bo dusza moja ogląda Cię, Boże!

Czy huczą gromy, pioruny i burze,  
Czy luba cisza panuje w naturze,  
Wierzę, że świata całego przestworze  
Twemu skinieniu posłuszne, o Boże!

Gdy spojrzę w wodę czystego strumyka,  
Co piosnkę szmerząc, w dolinę pomyka...  
Na kwiaty, drzewa i prześliczne zboże,  
Dłoń Twą ojcowską widzę, dobry Boże!

Kiedy mię chwila zmartwienia otoczy,  
I widmo nieszczęść przesunie przed oczy,  
Albo choroba zaprowadzi w łożę...  
Z Twoich wyroków wszystko to, o Boże!

Wiara mię wzmacnia i wiara uzdrawia,  
Najniezwyklejszy, kto się jej pozbawia,  
Ona mi w serce wlewa pociech morze...  
Ach, wiara święta — Twą łaską, o Boże!

Franciszek Marzec

## PRZEZ ZNAK KRZYŻA.

W Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki srożyła się, jak wiadomo, od 1861 do 1865 roku wojna domowa.

Północ i Południe, niedawno zbratane kraje, wszczęły zażarty spór, wskutek nieprzewidywanej różnicy zapatrywań na niewolnictwo murzynów. Stany północne dążyły wytrwale do wyrwania tej upośledzonej rasy ludzkiej z jarzma niewolnictwa, podczas gdy kraje południowe stawiały przeciw uwolnieniu ich nieprzełamana opozycję. Z tego więc powodu toczyły się częste i krwawe walki, porywające tysiące ofiar w młodych ludziach, zamieniając kwitnące i bogate kolonie w ruiny. Najbardziej jednak czarno zapisał się rok 1862. Krew płynęła wprost strumieniami. Zwycięstwo przechylało się stale na stronę Stanów południowych, ludy północne z troską spoglądały więc wobec tego w przyszłość.

Było to dnia 29 sierpnia owego nieszczęśliwego roku.

Południowcy zebrawszy znaczną siłę ochotników, opanowali Bull Run i uderzyli na północnych.

Ci ostatni, jak to już nieraz się zdarzało, nie byli jeszcze dostatecznie przygotowani do walki, szczególnie zaś generał Smith spóźnił się z przygotowaniem swej armii.

Komenderujący główną armią generał Beauregard już od dawna odpierał ataki południowców, podczas gdy Smith dopiero zbliżał się do tylnych szeregów wyczerpanych i wątpiących w zwycięstwo żołnierzy.

[Spieszący z pomocą generał Smith znajdował się w niemałym kłopotcie; wszystko bowiem wskazywało ostatnią walkę — rozstrzygającą, a brak właśnie pomocy jego armii niezawodnie byłby jedyną przyczyną klęski Stanów północnych.

Znałem mu było stanowisko armii głównej i rozmieszczenie tylnych szeregów, lecz nie znał dziennego hasła, po któremby go jako przyjaciela poznali, a bez którego łatwo narazić mógł swoją armię na grad karczący, jakimiby ją bratnie pułki przyjęły.

Cóż więc miał począć?

Stać beczynnym na miejscu, podczas gdy bracia krew rozlewają we walce z południowcami? Za żadną cenę.

Byłoby to haniebnym przewinieniem przeciw obowiązkom żołnierza, złamaniem przysięgi wojskowej. Czy powinien w szalonym pędzie, z dziką odwagą, niebacznym na niezajomość hasła, przełamać się przez przednie szeregi i połączyć się ze swymi, licząc jedynie na ślepy traf i wyjątkowe szczęście?

Myśl ta odbiegła go jeszcze prędzej niż pierwsza. Znał bowiem prawa wojenne i sposób, w jaki postępują z nieświadomymi dziennego parolu.

Po długim namyśle, stanawszy przed frontem, postanowił zapoznać młodych żołnierzy z trudnym ich położeniem; w końcu zapytał, czy byłby który z nich gotów poświęcić się dla dobra wszystkich.

Przez chwilę zapanowała między szeregami głucha cisza. Gotowość wypełnienia uplanowanego polecenia równała się niechybnej śmierci. Każdy więc pomimo dobrych chęci usuwał się od takiego poświęcenia.

Generał Smith zmuszony był pytanie to powtórzyć.

Tym razem wystąpił z szeregu młody, wysmukły ochotnik i stanął śmiało przed generałem.

— Byłżebyś, synu mój, gotowym przenieść wiadomość odemnie do naszego wojska? — zapytał Smith, spoglądając na młodzieńca, z uczuciem żalu nad tem młodem życiem, które tak łatwo zniszczonem być mogło.

— Jestem gotowy, panie generale.

— A czy znasz możliwe następstwa tego śmiałego przedsięwzięcia? Zapytają cię przy zbliżeniu się o hasło, a rozstrzelają bez miłosierdzia, jeżeli go nie powiesz.

— Wiem o tem, panie generale.

— A cóż cię tak wprost pcha ku nieuniknionej prawie śmierci? Dlaczego tak lekceważysz twe młode życie i nastawiasz pierś za wszystkich?

— Matka moja powiedziała mi przy pożegnaniu, gdym wstąpił w szeregi ochotników: „Spełniaj wierne twe obowiązki tak wobec Boga, jak i twojej ojczyzny.”

— Jesteś dzielnym żołnierzem i godnym synem twej zacnej matki. Jak się nazywasz, przyjacielu?

— Patryk O-Connell, panie generale.

— Dobrze; zanieś teraz moje polecenie do najbliższego posterunku, a śpiesz się, jak możesz.

Generał wyrwał kartę ze swego notatnika i napisał na niej pośpiesznie:

„Nie znam dziennego hasła; przyslijcie mi je natychmiast. Generał Smith.”

Patryk oddalił się pośpiesznie we wiadomym kierunku, podziwiany przez współtowarzyszów i generała, który pomyślał: spodziewam się, że zacy ten Irlandczyk nie nadarmo poświęci życie; gdyby go nawet rozstrzelano, to zawsze znajdą przy nim moje zlecenie.

Młody człowiek tymczasem biegł całą drogę, mówiąc półgłosem: „módl się tedy zawsze do Wszech-

mogącego w każdym niebezpieczeństwie, a On będzie z tobą w każdym przypadku”, mawiała mi zawsze matka. Przeżegnał się przeto i polecił duszę Bogu. Zbliżał się już do tylnej straży.

— Stój! kto idzie?

— Przyjacieli! swój!

— Hasło! — zagrzmiało mu w uszach i równocześnie zobaczył, jak dwudziestu do trzydziestu ludzi skierowało w niego lufy karabinów.

— Teraz już koniec ze mną! — wyszeptał drżącymi wargami. — Bądź zdrowa, matko droga! Chryste! przyjmij mnie do królestwa Twego! W Imię Ojca i Syna i Ducha świętego! — wymówił, czyniąc pobożnie znak krzyża świętego, a drugą ręką unosił porząd głową swoje poselstwo. Zamknął oczy, oczekując spodziewanych strzałów.

Ku wielkiemu swemu zdziwieniu nie usłyszał jednak groźnej komendy, natomiast uprzejmie: „przechodź!” Patryk otworzył oczy i zobaczył karabiny odstawione, mógł więc przejść przez szpaler i doreczyć dane mu polecenie.

Jak się to stało?

Generał głównej armii Beauregard, pochodzenia francuskiego, wierny syn Kościoła katolickiego, widząc trudne położenie wojsk Stanów północnych, polecił armię swą Bogu i w dniu tym właśnie naznaczył żołnierzom swym znak krzyża świętego, jak to bezwiednie uczynił Patryk, w miejsce zwykłego hasła, jako znak wzajemnego poznania się. Pobożny Patryk nie przeczuwając zatem niezwykłego tego parolu, odpowiedział rozkazowi tylnej straży i tym prawie cudownym sposobem umożliwił połączenie się generała Smitha z główną armią.

A szlachetny Irlandczyk?

Jako odważny, nieustraszony, pełen poświęcenia za ojczyznę żołnierz, kochający syn i dobry katolik, długo jeszcze będzie żył we wdzięcznej pamięci potomności.

## Oddaj, coś winien.

Jeden z wieśniaków Prowancyi winien był drugiemu pewną sumę pieniężną, którą miał spłacać ratami po 8 franków rocznie. Uplętno już przeszło trzydzieści lat, jak dłużnik nie słyszał nic o swym wierzycielu; ten bowiem umarł oddawna. Syn tego wierzyciela, będący w posiadaniu rewersu dłużnego, zmuszonym był przyjechać właśnie w tę okolicę, gdzie mieszkał jego dłużnik. Kazał sobie pokazać jego mieszkanie, ale ociągał się wejść do chaty, gdyż według prawa nastąpiło już przedawnienie; nie mógł więc żadną miarą żądać zapłacenia długu. Rozmyślając nad tem, stanął tuż przed mieszkaniem wieśniaka, a wreszcie wszedł. Oczom jego przedstawił się widok patryarchalny: na środku izby siedział 80-letni starzec, otoczony liczną gromadką dzieci i wnuków, których nauczał prawd wiary świętej, a którzy słuchali go z wielką czcią i uwagą. Nieznajomy wzruszony tem, co widział, wymienia swoje nazwisko. Na to zrywa się starzec z miejsca, ściska go ze łzami w oczach i mówi:

— Ach! to pan jesteś synem zacnego pana N., mogę więc powtórzyć z Symeonem: „Teraz puszczaj sługę mój Panie w pokój”, albowiem będę mógł spłacić mój dług, pierwej jednak musisz pan zasiąść do skromnego naszego stołu.

Młodemu N. nie wypadło odmówić. Obiad był rzeczywiście skromny, ale jakże się zdziwił gość, gdy

żrzy końcu obiadu, gospodarz wypiwszy jego zdrowie, wstał, wyciągnął z pod kominka spory worek skórzany i zapytał się go, jak dawno jest już dłużnikiem.

— Nie wiem — odpowiedział młody N.

— I ja też nie pamiętam — odrzekł dłużnik — ale zdaje mi się, że będzie może ze czterdzieści lat. Regularnie co roku, w dniu wypłaty weksła, wkładałem do worka ośm franków srebrem. Niech pan przeliczy, a zobaczymy, ile będzie.

I w samej rzeczy było we worku trzysta dwadzieścia franków.

„Najlepszą rękojmnią uczciwości człowieka jest religia”, powiedział Montesquieu, a wiedział dobrze, co mówi. Najlepszym dowodem prawdziwości tego twierdzenia jest fakt wyżej opisany.

## ŻARTY.

### RODZINA „LEKARZY“.

**Nauczyciel:** Jasiu, tyś pewnie chorey, boś taki bładny, musisz iść do doktora.

**Jaś:** Ja mam dosyć doktorów w domu, bo mój ojciec jest balbierzem, matka dozorczynią w lazarecie, wuj handluje domowymi lekami, a babka fabrykuje wszelkie maści.

### WET ZA WET.

**Sędzia:** Czego sobie życzycie, gospodarzu?

**Grzybek:** Panie sędzio, mój sąsiad obraził mię ciężko, więc go muszę skarżyć.

**Sędzia:** Cóż wam powiedział

**Grzybek:** A bodaj cię psy zjadły!

**Sędzia:** Ależ to nie jest obraza. Psy zresztą nie posłuchały go i nie zjadły was.

**Grzybek:** Tak, to nie jest obraza! Więc niech pana sędziego także psy zjedzą!

### W SZKOLE ŻYDOWSKIEJ.

**Nauczyciel:** Moryc, powiedz mi, do czego służy mydło?

**Moryc:** Midło, proszy pana profesora, służy do sprzedawania.

### ŻYD NA OKRĘCIE.

Podczas silnej burzy na morzu, gdy okrętowi groziło rozbicie, żydek rozdrażniony woła:

— Panie kapitanie, każcie stanąć! Ja wysiądę i pójdę piechotą.

### NIE OPLACI SIĘ.

— Mój kochany, nie ma rady, musimy ci wprawić szklane oko.

— To się nie oplaci, panie doktorze!

— Jakto się nie oplaci?

— No, bo jeżeli moje własne mi pięścią wybili, to tem bardziej szklane stłuką zaraz!

### KRÓTKO I WEZŁOWATO.

— Tatusiu, tatusiu, wstawaj, sklep nasz się pali.

— Nareszcie!

**Biuro pośrednictwa pracy w Sanoku** poszukuje: 4 parobków; 5 dziewcząt do gospodarstwa; 1 ogrodniczka; 1 klucznicę; 1 kucharkę na wieś; 1 praczkę na wieś; 1 kucharkę do miasta; 2 chłopców do kredensu.

**Biuro pośrednictwa pracy we Lwowie** poszukuje: 1 ogrodnika; 40 kucharek; 20 pokojówek; 20 nianiek; 1 ucznia do fabrykanta kołder.

**Biuro pośrednictwa pracy w Myślenicach** poszukuje: 1 ogrodniczka; 1 czeladnika stolarskiego; 1 sztangreta; 1 pokojową; 1 lokaja; 1 chłopca do kredensu; 1 kucharkę; 4 dziewczęta do gospodarstwa.

**Biuro pośrednictwa pracy w Nowym Sączu** poszukuje: 1 ogrodnika; 2 kucharki; 3 służące do wszystkiego; 2 dziewczyny do posług; 2 kucharki.

**Biuro pośrednictwa pracy w Brodach** poszukuje: 4 czeladników szewskich; 4 czeladników stolarskich; 2 czeladników introligatorskich; 1 lokaja, kawalera; 1 służącą umiejącą gotować; 1 ucznia do szewca; 2 uczni do stolarza; 1 ucznia do introligatora; 1 ucznia do elektrotechnika, 15—16 lat.

**Biuro pośrednictwa pracy w Nowym Targu** poszukuje: 1 kapelusznika; 5 malarzy pokojowych; 1 drukarza-maszynistę.

**Biuro pośrednictwa pracy w Tłumaczu** poszukuje: 1 czeladnika masarskiego.

**Biuro pośrednictwa pracy w Limanowej** poszukuje: 1 furmana starszego; 1 furmana kawalerzystę; 1 dziewczynę-pokojową; 100 wozaków i ładowaczy do kopalni węgla na Górnym Śląsku, 2,50 mk. za szychtę zaś w akordzie do 4 mk.; 40 robotników pomocniczych do cegielni z porcelaneryą na Węgrzech dziennie 2 kor. 10, w akordzie 4 kor.; 100 robotników rocznych do Francji; 15 robotników sezonowych;

**Biuro pośrednictwa pracy w Cieszanowie** poszukuje: 1 kucharkę.

**Krajowe biuro pośrednictwa pracy we Lwowie** poszukuje: 2 pisarzy gospodarskich, zaraz, adres: Zarząd Państwa Kokotowskiego Siedziejowice p. Wieliczka; 1 pisarza dworskiego zarazem gumienego, kawalera, adres: Zarząd dóbr Tyśmieniczany, poczta i kolej loco powiat Stanisławów; 1 pastucha do samodzielnego dozoru podoju i karmienia w oborze adres: jak poz. 7; 3 fernali, wysłużonych kawalerzystów, po 80 kor. rocznie i wikt, adres: Wanda Jabłońska, Bierzów, p. i kolej Bircze Wolica; 1 kowala umiejącego prowadzić młocarnię parową, naprawiać wszelkie maszyny rolnicze, jak żniwiarki, kosiarki i narzędzia rolnicze, jak pługi, brony i t. p., oraz kuć konie, kandydaci mają się zgłaszać zaraz pod adresem: Zarząd dóbr Rudna p. Rzeszów z podaniem swoich warunków i odpisów świadectw, które nie będą zwracane; 1 chłopiec do kuchni, wprawiony do służby, 60 kor. i 1 ubranie, para bucików na rok, wikt z 3 stołu, adres: August hr. Dzie duszycki, Jasionów k. Brzozowa; 1 chłopiec do kredensu, rutynowany, 120 kor., liberya, wikt z 3 stołu, adres: jak pozycya poprzednia; 1 lokaja kawalera do sprzątania 5 pokoi, 14 kor. mies., adres: Helena Wolska, Siemków p. Zarzecze pod Jarosławiem; 1 stały model, t. j. dobrze ukształtowanego mężczyzny, któryby służył przy nauce rysunków za wzór, może także pełnić obowiązki służącego przy szkole i domu, płaca od 60 kor. mies. i wyżej, zależnie od umowy. miejsce do obicia 1 października.

wymagana narodowość polska, adres: Stanisław Bawowski, szkoła malarstwa, Lwów, Poniatowskiego 1.

☛ **Ktoby chciał jedno z powyżej wymienionych miejsc zająć, powinien się zgłosić do tych Biur, które te miejsca ogłaszają. A kto się zgłasza do Biur pracy, ten niech zawsze napisze: ile ma lat życia, swoje rzemiosło, rok wyzwolenia względnie czas odbytej praktyki.**

## Odpowiedzi Redakcyi i Administracyi.

Pan Michał B. Długoiaty, Jezierna: prenumerata na rok bieżący uiszczona.

Pan Kogut Jan, Dania: do listopada b. r. gazeta zapłacona.

Pan Chłap Szcz., Jasionka: do końca b. r. winien nam Szan. Pan 5,50 Koron.

## NADESŁANO.

# Dr. Michał Danielak

adwokat krajowy i b. poseł do Rady Państwa

otworzył

318

**kancelaryę adwokacką  
w Krakowie, Rynek A-B, L. 37.**

**My nie chcemy cierpieć bólu głowy, krzyżów, zębów, darcia w członkach, kłócia w boku, reumatycznych bólów pleców i muskultów. My używamy Fluidu Fellera z marką „Elsa Fluid“. Próbnym tuzin kosztujęd tylko 5 koron franko. Żołądek wzmacniają, trawienie ułatwiają, wzbudzają apetyt, łagodzą kuruze, stolec regulują, przeczyszczające pigułki rabarbarowe Fellera z marką „Elsapillen“, 6 pudełek franko 4 korony. Dostarcza E. V. Feller w Stabicy, Elsaplatz Nr. 178 Kroczya.**

## W obronie naszego przemysłu.

Od znanego przemysłowca p. Mra W. Bełdowskiego otrzymaliśmy następujące pismo:

Jest to zaiste naszym największem nieszczęściem, że pozbawieni bytu politycznego, nie możemy stworzyć sami dla siebie ustaw, któreby ochraniały przemysł nasz ojczyzny przed konkurencją obcych a najczęściej niemieckich wyrobów. Najeżdżają na nas ze wszystkich stron, a osobiście z Wiednia, Berlina — zasypują nas Niemcy swoim lichym towarem i gdyby nie pomoc naszego ludu wiejskiego, który jest największym konsumentem w kraju, jużbyśmy dawno poszli z torbami. Pozwolę więc sobie zwrócić uwagę Szanownych Czytelników na jeden z największych objawów tego najazdu niemieckiego na przemysł, który staram się w kraju rozwinąć, mianowicie: nieprzeźroczyste bibułki cygaretowe „Pobudka“. Ze palenie bibulek cygaretowych przeźroczystych jest dla zdrowia szkodliwe, to udowodniłem przy zaprowadzeniu wyrobu krajowego bibulek nieprzeźroczystych pod nazwą „Pobudka“. Konsumentci nasi w kraju przyjęli z uznaniem to moje ostrzeżenie i bibułki „Pobudka“ jako smaczne w paleniu i zdrowiu nieszkodliwe — zyskały powszechne uznanie. Fabrykanci niemieccy, którzy swemi przeźroczystymi bibułkami zalewali dotychczas nasz kraj, spostrzegłszy, że galicyjska „Pobudka“ jako znakomity wyrób, ruguje zewsząd ich bibułki przeźroczyste, postanowili wprowadzić do Galicyi bibułki nieprzeźroczyste, dając im napisy polskie. Naśladując mnie w ten sposób chcą zwałować wyrób krajowy bibulek „Pobudka“. Z dobrocią bibulek moich „Pobudka“ walczyć nie będą w stanie, ale korzystając z mego hasła, „precz z bibułkami przeźroczystymi“, będą przez wprowadzanie bibulek nieprzeźroczystych bałamuć konsumentów galicyjskich i podkopywać wyrób krajowy. Ostrzegam więc niniejszem Szan. Czytelników przed tym zamachem obcych na nasz młody przemysł.

Brońmy się przed naporem obcych.

M. Władysław Bełdowski.

## Firmy godne polecenia!

### Towarzystwo im. „Gizeli“.

Wzajemny zakład ubezpieczeń na życie i posag pod protektorat m. J. e. i. k. Wysok. Arcyksiężniczki Gizeli, największe krajowe tow. wzajemnych ubezpieczeń gdzie się najkorzystniej ubezpieczyć można. **Kraków**, ulica Floryańska 3. 6131

### J. Angrabajlis

Skład artykułów religijnych oraz wydawnictwo książek do nabożeństwa w **Krakowie**, ulica św. Tomasza 20.

### Antoni Jarosz,

**Kraków**, Sławkowska 23 poleca 116  
sprzedaż kapeluszy, przyjmuje odnawianie wszelkie i reparaacje kapeluszy.

### Bolesław Skapski

rządowo upoważniony geometra cywilny zaprzysiężony znawca sądowy **Kraków**, ul. Karmelicka 22 wykonuje 612  
wszelkie roboty w zakresie miernictwa wchodzące.

Najlepszą porą sadzenia drzew jest jesień.

Zarząd szkoły w **Branicach p. Pleszów** wysyła

jabłonie 1-roczone po 20 h., 2-roczone po 32 h., 3-roczone po 32 h. a 4-letn. po 64 h. — Grusze 1-roczone po 32 h., 2-r. po 40 h., 3-r. po 60 h. a 4-letnie po 80 h. — Truskawki 100 sztuk po 1 k. — Cebulki białej lilii po 30 h.

Uprasza się o podanie dokł. adresu ost. stacji kolej., poczty i dołączyć marki lub korespond. w razie zapytania.

### Dr. Adolf Armhaus

adwokat krajowy 597

w **Krakowie**, ulica św. Marka 18.

Róg ul. Floryańskiej. — Telefon Nr. 1009.

Rach. czek. poczt. kasy oszczęd. Nr. 113102.

## Jak i gdzie szukać zarobku?

Książeczka zawierająca wskazówki ważne dla robotników wyjeżdżających za granicę za zarobkiem.

Do nabycia za nadesłaniem 40 hal. gotówką lub markami w Administracji „PRAWDY“, **Kraków**, ul. Stolarska 6.

### Prosimy żądać

tylko za najlepsze uznane zeszyty i bruliony szkolne z marką ochronną „**Podkowa**“, oraz broków do rysowania z marką ochr. „**Matejko**“, jako wyroby krajowe. Polecamy również gumy z marką ochr. „**Wawel**“ i „**Matejko**“ jakoteż pióra angielskie z marką ochr. „**Wawel**“. Do nabycia w każdym pierwszorzędnym handlu. **Wydawnictwo zeszytów i przyborów szkolnych „WAWEL“ w Krakowie.**

### Specjalny skład

artykułów dewocyjnych i obrazów św. oraz książek do nabożeństwa **Kazimierza Zajączkowskiego w Krakowie pod „Aniołem“ plac Maryacki 8.**

### Zakład stolarsko-maszynowy

### Jr. Najder

Rok z. 1904 **Kraków** Rok z. 1904  
ul. Krowoderska 33 wejście  
ul. Długa 36 wjazd i przy-  
stanki kolei elektrycznej.

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie stolarstwa wchodzące z suchego materiału. Dostawa poleconych robót prędką i szybko i możliwie po najtańszych cenach. Roboty z prowincji oraz roboty kościelne według planów. Kosztorysy na żądanie.

### Winogrona deserowe 557

najdelikat. gatunek codziennie świeżo rwane 5 kg. Kor. 3.50. **Brzoskwinie** piękne wybierane K. 3.50. **Miód pszczołny** najdel. gatunek 5kg puszk. K. 7.50. **Róża Altnou — Versech Węgry.**

### 10 przykazań dla wieśniaków

nader ważne w gospodarstwie, otrzyma każdy darmo i franko więc bez żadnych wydatków, kto napisze ponie do apteki **Trnkóczy w Lablanie (Leibach, Kraina, Austrija.** 282

### 10 koron dziennie!

może każdy w łatwy sposób zarobić. Poślijcie tylko wasze adresy na pocztówce do firmy: **Jak. König, Wien, VII/3 Postamt 53.**

### Na przedmieściu w Wadowicach

realność z 8 morgów gruntu najlepszego w jednym szerokim kawałku z budynkami w środku położonemi do **sprzedania.** 621

Zgłoszenie:

**Sokalski w Wadowicach.**

### W klimacie górskim w glebie gliniastej

wyhodowane szczepy owocowe jabłoni, śliw, wiśni, gruszy, agrestu, porzeczek, i znakomitych malin czerwonych a także karły jabłoni, poleca

po cenach przystępnych

**Powiatowy zakład sadowniczy w Limanowej.**

Kto jeszcze nie zamówił u mnie

## DACHÓWKI

palonej niech się spieszy!

**Ciesielski, Kraków,**

ulica Garncarska 14. Telefon 1079.

### Firma istnieje od roku 1882.

Płótna czeskie każdej szerokości, dymki, druciki, ręczniki, sziffony, szertyngi, płótna kolorowe, sefiry na koszule, perkalce, kretony, barchany oraz towary wełniane, bieliznę stołową, damską i męską, chusteczki do nosa, skarpetki i t. d. poleca jak najtaniej w wielkim wyborze firma chrześcijańska. **Ceny bardzo niskie i stałe.** 245

**Franciszek Parisek, Kraków, Sławkowska 13.**

### Poszukuje się zaraz organisty 622

w **Golec** młodego, żonatego, umiejącego dobrze grać i śpiewać z nut. **Parafia** liczy 3.500 dusz a jest i ksiądz Wikary. Wiadomość:

**Urząd parafialny w Golec** p. **Domaradz.**



### W redakcji „Prawdy“

**Kraków**, ulica **Stolarska 6** jest do nabycia bardzo zajmująca powieść pod tytułem:

### Święty Kazimierz król-wicz.

Obejmuje ona 182 stron i cztery piękne obrazki, przedstawiające św. król-wicza. Na okładce mieści się również piękny obrazek.

Cena 54 halerzy z przesyłką.

## Losy na spłaty miesięczne.

**Losy tureckie 400 frankowe.**

**Główna wygrana 200 000 franków.**

6 ciągnięć rocznie, na spłaty po 8 kor.  
Najbliższe ciągnięcie 1-go października b. r.

**Loterya Białego krzyża po 1 kor.**

Ciągnięcie 15-go października br.

**Główna wygrana 75.000 koron.**

**Loterya wied. wystawy Łowieckiej po 1 kor.**

Ciągnięcie 31-go października b. r. 6 losów  
tylko 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kor., 11 losów tylko 10 koron także  
mieszane, poleca 691

**Kantor wymiany „Merkury” Braci Eibenschütz  
w Krakowie, Rynek główny 5, róg ul. Siennej.**

598



Każdy zegar  
8 dni na próbę.



**Budzik z dzwonkiem wieżowym  
bijący**

I jakości, 3 ciężarki, bije pół  
i całą godzinę, budzi głośnym  
dzwonkiem wieżowym, szklany  
cyferblat, pięknie politorowa-  
wana rama okrągła, 30 cm.  
średnicy . . . . . k. 6—

z świecą tarczą zegar. K. 6.50  
zgar okrągły, 8 dniowy K. 6—

Nieodpowiedni i nieuszkodzony przyjmuje się z powro-  
tem w przeciągu 8 dni franko, a pieniądze się zwraca; 3 letnia  
pisemna gwarancja. Przesyłka za pobraniem.

Pierwszy i największy **Max Böhnel, Wien IV** Margarethen-  
strasse 27/46.

Żądacie mój wielki cennik z 5.000 ilustracjami, który  
otrzyma każdy darmo i franko.

## „WISŁA”

558

**Ludowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń  
przeniósł z dniem 1-go września 1910 r.  
swe biura z Krakowa do Lwowa któ-  
re się znajdują obecnie we Lwowie, ulica  
Wałowa 14.**

Generalna Agencja dla Krakowa i  
okolicy jest w **Krakowie**, ulica Reforma-  
cka 3, parter.

**Najlepsze w Czechach  
źródło nabycia!**



## Tanie pierze!

1 kg. szarego, dobrze dartego 2 k.  
lepszego 2.40 kor, prima półbia-  
łe 2.80 k., białe 4 k., białe puszy-  
ste 5.10 k., 1 kg. wysmienitego  
śnieżno białego dartego 6.40 i 8 ki  
1 kg duńskiego (puszek) szare 6.,  
7 k., białe delikatne 10 k., najdeli-  
katniejszy puszek wylęgowy 12 k.

**Przy odbiorze 5 kg. franko.**

**Gotowe pierzyny z nankinu o cienkich nitkach  
czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego, 1 pie-  
rzyna 180 cm. długości, 116 cm szerokości, wraz z jaś-  
kami, każdy 80 cm. długości, 58 cm szerokości, napę-  
niony świeżem, szarem, bardzo puszy-tem pierzem 16 k.,  
półduńskie 20 k., duńskie 24 k. poszczególne pierzyny  
10 k., 12 k., 14 k., 16 k., jaśki 3 k., 3.50 k., 4 k. — Roz-  
syła się za pobraniem od 12 kor. franko. Wymiana lub  
wzrost dopuszczalne. Szczegółowy cennik gratis i franko  
**S. BENISCH w Deschenitz Nr. 104. Böhmerwald****

Marka ochronna: „Kotwica”

## Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

### Kotwicznego Pain-Expelleru

jest powszechnie znane jako wysmienite, bóle uśmierdzające  
i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.; do nabycia  
we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40  
i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domo-  
wego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudeł-  
kach z naszą ochronną marką „Kotwica”, wtenczas jesteście  
pewni, że otrzymaliście preparat oryginalny.

**Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem  
w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.**

## Bardzo rzadka sposobność!

Pewna firma wskutek katastrofy żywiołowej po-  
wierzyła mi do sprzedaży cały uratowany zapas towaru  
a więc **tysiąc wspaniałych, ciężkich** 587

## :: koców flanelowych ::

o pięknych najnowszych wzorach i barwach, mających  
bardzo nieznaczne, zaledwo dostrzegalne plamy wodne.  
Koce te nadawają się do każdego lepszego gospodar-  
stwa na łózka i do okrywania się. 190 cm. długość  
a 135 cm. szerokość, bardzo delikatne, ciepłe i mocne.  
Przesyłka za pobraniem: 3 wspaniałe dery flanelowe  
o wszelkich modnych barwach i wzorach za 9 koron, 4 derki  
derki gospodarze 10 koron. Każdy Szan. Czytelnik niniej-  
szego ogłoszenia może z całym zaufaniem zrobić za-  
mówienie. Ze spokojnem sumieniem mogę zapewnić,  
że każdy po zobaczeniu będzie zadowolony. **Otto  
Bekera, k. k. Finanzwache, Oberaufseher i. R. Nachod (Czechy.)**



Najlepszym i pod gwarancją nie-  
szkodliwym środkiem do prania jest

# Waschall.

Pierze się bez namydlenia i bez tarcia.  
Próby wszędzie darmo.

**The Waschall Manufacturing Co, Birmingham.**

Zastępstwo dla Galicyi: **Kraków, Rynek A-B.**



**Zaleca się bardzo**

przed zakupem przedmiotów do użytku lub rozmaitych podarków przegląd mego bardzo ilustrowanego głównego katalogu z przeszło 3000 wzorów, który wysyła się każdemu na żądanie darmo i opłatnie.

**Hanns Konrad**  
c. i k. dostawca dworu  
Brix nr. 539 Czechy.

**Ignacy Cypres**

Kraków, ul. Floryańska 49.



Sprzedaje towary po nadzwyczajnie tanich cenach. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z

pięknym łańcuszkiem K. 390, trzy sztuki K. 1100, sześć sztuk K. 2000. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 1200. Stalowy damski Remontoir K. 780. Budzik najlepszy K. 300. Łańcuszki srebrne od K. 200. Zegarki damskie złote od K. 2000. Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 551

**Już nigdy**

nie zamienię mego mydła od czasu jak używam **Bergmanna** mydła mleczno-oliwowego z konikiem od firmy **Bergmanna i Sp. z Teschen n. Łaba**, ponieważ mydło to jest najskuteczniejszym na piegi z wszystkich mydeł medycznych, jakości do pielęgnowania pięknej, gładkiej i delikatnej cery. Po 80 hal. do nabycia we wszystkich aptekach, drogeriach i składach perfum itp.

**Miód**

gęsto-płynny, patoka, kuraeyny, lipcowy, najlepszy 5 kg. puszka, K. 6,20.

**MIOD STOŁOWY** do picia 4 litr gąsiorek, K. 5,30.

Wysyła za zaliczką: **J. M. Farba, Podbajce 36**. 546  
Wysyłam też wosk pszczelny.

**Klasztor OO. Karmelitów**

w Trembowli poszukuje organisty, kawalera, trzeźwego a najchętniej syna włościańskiego.

Przy zakupie towaru prosimy się na naszą gazetę powoływać!

579  
K. 7.**Srebrny anker-re-montoir zegarek**

zam. zast. 16 tylko 7 K.

Wspaniałe wykonanie  
Podwójne koperty  
bogato grawerowane.

Dokładnie

idący. 3 lata gwaranc. Za zalicz. K. 7.  
Prawdz. 14 karat, złotem pozłacane  
łańcuszki 2 K.

Fabryka zegarków **L. Schachter**  
Wien XVI 2

Lerehenfelder Gürtel 5. Fach 1.

**Okręgowy urząd  
pośrednictwa pracy**

w Krakowie,

ulica Jabłonowska l. 19.

Telefon No. 741.

**Wszelką służbę domową  
i gospodarczą,  
oficyalistów i robotników  
kwalifikow.**

Pośrednictwo dla poszukujących pracy jest bezpłatnem, pracodawcy natomiast uiszczają drobną opłatę.

Zgłaszać należy się ustnie w godzinach urzędowych pomiędzy 9 a 1-szą z rana i 3 a 4-tą po południu w dni powszednie, w niedzielę i święta od 10—11 godz. z rana, oraz pisemnie. Odpisów świadectw nie wraca się. 485



3 letnia pisemna gwarancya!

Bez konkurencji w tej jakości!

**Tylko K. 3.40**

kosztuje prawdziwy sawajcarski zegarek Remontoir „Syst. Roskopf-Patent“ o siłnym ankrwym werku, metalowym cyferblacie w niklowem okryciu, 36 godz. idący wraz z łańcuszkiem. 1 szt. Kor. 3 40. 2 szt. Kor. 6 50. Nadto dostarczamy zegarek Remontoir 36 godz. idący wspaniale złożony, ładząco do 14 kar. złota podobny, pięknie grawerowany wraz z łańcuszkiem za K. 5 60. Niema ryzyka! Zmiana dowolna lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką.

**H. Wojaś, Kraków**  
Fach pocz. 83/5.

**W DOWA** 608

poszukuje samotnego zarządcy domu na plebanii lub gdzieindziej. Zna się na kuchni i gospodarstwie. Adres: Redakcja „Prawdy“.

**Skład dywanów Repper,**

WIEN I, Fleischmarkt 3, D.  
Okazywa prawdziw. amerykańskich dywanów około 3x2 m K 121.—  
Prawdziwe perskie antyki około 1.80x1 m K 70.—  
Karamani portyery 3 50 m. długość para K 26.—  
== Cenniki darmo i opłatnie. ==

**Ojciec Zadzurnionych.** Cena do polowy zniżona!

Najpiękniejszy utwór Juliusza Słowackiego. Objasnienie do utworu i życiorys poety napisał Ks. Biskup Bandurski. — Ozdobiony 9 kolorowymi obrazkami w przeszlicznej oprawie płóciennej. — Cena 3 Kor. (Cena ksiąg. 4 Kor.).

Główną wygraną 600.000 franków w złocie zdobył 1-go grudnia 1908 przy ciągnięciu losów tureckich, pewien porucznik w Gracu. 602

**Los turecki 4% Losy Cisy**

ciągn. już 1. października 1910

6 ciągnięć rocznie 6

główna wygrana

fres. { 400.000  
200.000

Jeden los gotówką około 265 Kor., lub

44 rat miesięcznych po 7 K.

3 losy w 46 ratach miesięcznych po K. 20.

Dwa ciągnięcia rocznie.

Ciągnięcie już 1. października 1910.

Główna wygrana koron

**180.000**

bez stracenia, dalej 5 wygranych po 2000 koron.

Los gotówką około 335 k. lub

37 1/2 rat miesięczn. po 4 K.

Prowizya każdego roku 8 k. od dnia całkowit. zapłaćenia.

**Każdy los wygrać musi.**

Obydwa losy razem tylko w 42 1/2 ratach miesięczn. po 16 K.

Wyłączne natychmiastowe prawo do gry już po złożeniu pierwszej raty na prawnie zastrzeżone poświadczenie. Zamówienia przekazem pocztowym.

Promesy na los Cisy, sztuka po 7 25 k.

Wiedeński kantor wymiany **Robert Reitler,**  
WIEN IV, Hauptstrasse 20 A. tylko Paulanerhof.

**Bazar krakowski z obuwiem  
Feliksa Łodzińskiego**

w Krakowie ul. Szewska l. 2.

Posiada na składzie wielki wybór

**obuwia**

męskiego, damskiego i dziecięcego

oraz główny skład kaloszy rosyjskich.

Dla ułatwienia P. T. odbiorców zamiejscowych wystarczy stary bucik na miarę. — Robota i towar solidny, ceny bardzo umiarkowane.

## Tanie i ozdobne ogrodzenia

Siatki  
druciane  
Maszynowe  
surowe lub  
cynkowane — do  
ogrodzeń  
kościołów,  
domów,



wil, ogrodów, parków, grobów, itp. bardzo praktyczne i tanie, siatki sześciokątne cynkowane, do ogrodzeń kurników, króhkarni placów do gry „Lawn-Tennis“, łąk, lasów i t. p.

### Druty kolczaste i taśmy cynkowane.

Liny druciane do promów, meble miedziane i żelazne, materace druciane, rafy do szutru i piasku, sita, iskierniki do kominów fabrycznych,

### blachy dżiurkowane i prasowane

poleca po cenach fabrycznych

## Akc. Tow. HUTTER & SCHRANTZ w Wiedniu.

Cenniki i kosztorysy wysyła darmo i odpłatnie zastępstwo dla Galicyi firma 453

D. KURZMANN, Kraków, Mostowa 10. Telef. 861.

„Singera“  
66

najnowsza i najdosko-  
nalsza maszyna do  
szycia.



„Singera“  
maszyny

nabyć można li w na-  
szych składach.

Singer & Co. Towarzystwo  
akcyjne maszyn do szycia

Kraków, ul. Szpitalna l. 40 naprzeciw  
Teatru miejskiego.

Prawdziwe Schichta Mydło

z marką „Jeleń“

prasowane jest tak:



Główna fabryka Jerzy Schicht T. A.  
firmy

znajduje się w Aussig, w Czechach.

Fabryki filialne istnieją w Wiedniu, w Mos-  
kowie, w Riga, w Petersburgu, w Czernobylu.

jest to wyłącznie austriackie przedsiębior-  
stwo, pracujące wyłącznie austriackim  
kapitałem i właścicielami są austriacy.

# Ślepotą!

Ostrzeżeniem jest jeżeli się  
musi uciekać do okularów!

Natura obdarzyła nas oczyma na to, aby niem jasno i do-  
kładnie widzieć, a nie leżało w jej zamiarze, żeby ludzie posługiwali się okularami. Kto jednak potrzebuje takich środków sztucznych, ten na 100 przypadków w 97 razach jest sam sobie tam winien, ponieważ nie pielęgnował odpowiednio swych oczu. Tak muszkowały jak nerwy oczu potrzebują pewnego wzmożenia a można je osiągnąć za pomocą swyozajnej metody wynalezionej przez pewnego uczonego. Reguły, jakie podaje są tak łatwe, że je każde dziecko może wykonać. Żadnej maści, żadnej medycyny i nie szkodliwego, przytem gorąco polecony przez wielu lekarzy:

### Preecz z okularami

Metoda owa polega na masażu oczu. Następujący list jest jednym z licznych przykładów uznania, jakie codziennie wypływają.

Wielce Szanowny Panie!

Przez 23 lata nosiłem okulary i oczy moje pomimo to były coraz słabsze i musiałem używać coraz silniejszych szkielek. Cierpiełem wiele na silny ból głowy i nerwowość i żadne lekarstwo na to nie pomogło. Po zastosowaniu się do Pańskiej metody urodziłem już po trzecim dniu polepszenie i mogłem już używać słabszych szkielek, które przed kilku laty odłożyłem. Powtorzywszy jeszcze przez kilka następnnych tygodni Pańską metodę masażu, mogłem się w końcu zupełnie obyć bez okularów i używam ich obecnie tylko wtenczas, jeżeli mam do czytania bardzo drobny druk. A nawet i wtedy nie są mi właściwie konieczne potrzebne i mam przekonanie, że po jakimś miesiącu nie będą ich wcale potrzebować. Zaznaczam również, iż ustał mój ból głowy i nerwowość. Mój lekarz jest całkiem zachwycony Pańską metodą i przyznaje w zupełności, że cierpienia moje pochodziły bez wątpienia ze słabych oczu. Obecnie czuję się zadowolonym, iż zastosowałem się do Pańskiej metody, bo już niejedną przyjemną chwilę mi sprawiła i nie tylko pozbyłem się bólu głowy itd., ale przedewszystkiem obyło się iż kiedyś mógłbym zupełnie oślepnąć.

Wdzięczny

Josef Sattler.



### Będzie wnet ślepy

Każdy, kto nosi szkła lub okulary, lub jeżeli czuje, że oczy jego nie są w normalnej sile, powinien sobie natychmiast kazać przysłać bezpłatnie interesującą broszurkę drukowaną dopiero co nakładem naszego Towarzystwa. Będzie promykiem słońca dla tych, którzy dotychczas nie znali prawdziwej wartości prawidłowego masowania oczu. Nie jest to żadna blaga ani fuszerka. Metoda nasza opiera się na podstawie nauki i rozumnie odpowiada najnowszym badaniom. Wynalazca jej słusznie zasługuje na nazwę wroga okularów. Powiada on, iż szkła są kulami dla oczu. Niepotrzeba ich tak samo, jak kul dla leniwego, słabego lub zmęczonego. Twierdzi dalej, że prawie każdy, noszący okulary, mógłby się bez nich obejść i wyjaśnić przyczynę tego w wspomnianej książeczce.

### Cenną broszurkę za darmo!

Wysyłamy za darmo na własny koszt tę bardzo pouczającą książeczkę, napisaną stylem zrozumiałym każdemu, który się kartką korespondencyjną zgłosi.

Adresować należy.

H. Illivermann, Budapeszt.

# Brońmy się!

Swierdzilem przez badania chemiczne i mikroskopowe, że bibułki cygaretowe przezroczyste są zdrowiu szkodliwe, a że są w paleniu niesmaczne, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Zaprowadziłem tedy w kraju mój wyrób bibulek bez szkodliwej zaprawy pod nazwą „Pobudka“, która też dzięki ogólnemu poparciu, ruguje gwałtownie z trafik i kółek wyroby niemieckie bibulek przezroczystych.

To ogromne powodzenie „Pobudki“, wywołało u fabrykantów niemieckich wielki popłoch i trwogę, że wkrótce u nas w kraju nie będą więcej sprzedawać swych bibulek przezroczystych! Zapałali oni też wskutek tego nienawiścią, to też naszych trafikantów różnemi obietnicami i sposobami zniewalają, by nie sprowadzali i nie sprzedawali „Pobudki“ — a nawet zawierają z nimi w tym kierunku umowy.

Tym podstępny działaniem Niemców, których tyle lat tuczymy naszym ciężko zapracowanym groszem — odpowiadamy z całą godnością: *Nie kuście nas!*

A więc, gdyby zamiast „Pobudki“ dawano szan. odbiorcom w trafikach lub kółkach inny wyrób bibulek, nie kupujcie takowych i nie bierzcie ich nawet do ręki, *tylko domagajcie się koniecznie „Pobudki“.*

Zachęcajcie drugich, aby tylko „Pobudkę“ żądali i kupowali — bo to wyrób doskonały a swojski! Zwycięstwo przemyślu krajowego, jego dobro i rozwój spoczywa w Waszych rękach.

**Mr. W. Bełdowski**  
Fabryka tutek i bibulek cygaretowych  
w Krakowie.

Tanie pierze i puch



1 kg. szarego darte 2 k., brudno-białe 2.80 k., białe 4 k., prima miękkie jak puch 6 k., wymienione darte najlepszej jakości 8 k. Puch szary 6 k., biały 10 k., puch piersiowy 12 k. Od 5 kg. w górę franko. 584

### Gotową pościel

z gęstego czerwonego, niebieskiego lub żółtego inleku (nanking), pierzyny wielkości 180×116 cm. wraz z 2 poduszkami, te 80×58 cm., dostatecznie wypchane nowem, szarem, czyszczonym, silnem, trwałem pierzem 16 k., półpuchem 20 k., puchem 24 k., samą pierzynę k. 12, 14, 16, poduszkę k. 3, 3.50, 4. Pierzyny 180×140 cm. wielką k. 15, 18, 20, poduszkę 90×70 cm. lub 80×80 cm. k. 4.50, 5, 5.50, piernaty z dymki 180×116 cm. k. 13, 15 wysyła za pobraniem, opak. gratis od k. 10 pocz. franko.

Max Berger in Deschenitz Nr. 1127 Böhmerwald.

Cenniki na materace, koce, poszewki i wszystkie inne towary z pościeli gratis i franko. Nieodpowiednie wymieniam lub zwracam pieniądze.

Nowo otworzono zakład zegarmistrzowski i Magazyn jubilerski 595

**HENRYKA MELZERA**  
w Krakowie przy ul. Floryańskiej 1. 32.

Wielki wybór „OMEGA“ i inne precyzyjne zegarki sprzedaje po cenach przystępnych. Przyjmuje wszelkie reperacje z gwarancją. Poleca się łask. PP. Publiczności.

## Półtora miliona Koron

placimy co roku obcym fabrykantom za liście bibułki cygaretowe. Każą nam palić bibułki przezroczyste, łudząc tam, że są cienkie a więc dobra. To nieprawda! Tylko bibułka nieprzezroczysta, bez sztucznej a szkodliwej zaprawy może być w paleniu smaczną.

Wszystkim palącym kręcone papierosy, polecam najnowszy mój wyrób **Bibulek cygaretowych:**

### POBUDKA

Bibułka moja nie jest sztucznie zaprawiana, więc niechaj nikt nie zraża się tem, że nie jest przezroczysta. — W paleniu za to — jest bardzo przyjemna, a dym posiada chłodny i niegryzący.

POBUDKA w opakowaniu patentowem 4 hal.

„ w opasce . . . . . 6 hal.

Żądajcie próbek, które chętnie darmo i opłatnie wysyłam.

Fabryka tutek i bibulek cygaretowych

**Mr W. Bełdowski**

Starowiślna 26 Kraków, Starowiślna 26.

W trafikach odrzucajcie obce wyroby a żądajcie naszych.

Do zawierania ubezpieczeń na wypadek śmierci, dożycie, renty i posagi dla dzieci nadaje się najbardziej

# „Allianz“

Akcyjne towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu.

Nader niskie premie! Taryfy z udziałem w zysku!

!!Ubezpieczenie ludowe premiami tygodniowemi!!

Ubezpieczony do końca r. 1908 kapitał Kor. 110 335 801.12. — Wyplacony do końca lipca 1909 kapitał za wypadki śmierci

== 9443258 koron. ==

Prospekty wysyła i wszelkich informacji udziela

„Allianz“ filia w Krakowie,

537

ulica Floryańska 10.

Zdolni i energiczni agenci zawsze znajdą umieszczenie za wysokim wynagrodzeniem.

C. k. rząd. BIURO dla wszelkich spraw WOJSKOWYCH

upoważ. em. c. i k. kapitana audytora (sędzia wojskowy) 310

Józefa Martusiewicza w Krakowie ul. Zwierzyniecka 1. 23.



# Dobrze, że nie kupilem



żydowskiej Ticholy — było by to  
 szponach. Materie na ubrania z  
 polskiej tkalni domowej Antonieg  
 Baruta — Korczynnie z podwojnie  
 kręconych nici są nadzwyczaj  
 trwałe a przy tem tanie.

Przebieg się przekonac i za  
 żądać darmo cennika na ubra  
 nia zimowe mezzur i dzieciec  
 Towar który się nie podob  
 wymieniam, albo zwracam pieniąd

Adres: **Antoni Barut**  
 Pod opieką Św. Józefa  
 tkalnia  
 w Korczynnie  
 (Galicja)

# NIEPOKALANA.

Prześliczne album pamiątkowe dla uczczenia Jubi  
 leuszu Najśw. Maryi Panny Niepokalanie Poczętej,  
 zawierające 8 wspaniałych obrazków, oprawione  
 bardzo gustownie w płótno. — Cena tylko 2 kor. —  
 Przy odbiorze przynajmniej 5 egzempl. 10% opustu.

# Obuwie damskie i męskie

według najnowszego fasonu, z najlepszych angielskich  
 i fancuskich materyałów — dokładnie wykonane — poleca

**Ignacy Wróbel, Kraków, plac Maryacki 1**

obok handlu pana R. Herliczki i pana R. Wiskidy.

**Buty wojskowe według najnowszego przepisu  
 Angielskie pasty do bucików :: Prawidła ::**

Na prowincję wysyła obuwie bez miary  
 :: :: po przystaniu starego trzewika :: ::

## Drzewa owocowe!

Pierwsza krajowa wzorowo prowadzona szkółka drzew i  
 krzewów owocowych i ozdobnych, poleca do sadzenia  
 jesiennego, jabłonie, grusze, śliwki, czereśnie,  
 wiśnie, brzoskwinie, morele, agrest, maliny, por  
 rzeczki, truskawki itp. — **Harleńskie cebulki  
 kwiatowe: Hyacenty, tulipany, narcyzy, krokusy,  
 tacyty, trysy itp.** do hodowli w wazonikach i w gruncie.  
 Cennik każdemu wysyłam darmo i franko.

**E. Freege, Kraków.**

580

# „SAPOMENTHOL-MATULI”

najidealniejszy środek przeciw

Sapomenthol jest od  
 lat wielu stosowany  
 w szpitalach publicz  
 nych i domach pry  
 watnych, a tysiące le  
 karzy uznało ten śro  
 dek za doskonały! —  
 Wystrzegać się bezwar  
 tościowych falsyfikatów!

**ATAKOM PEDAGRYCZNYM, Ischias  
 REUMATYZMOWI MIĘSNI  
 REUMATYZMOWI STAWOW  
 NERWOBOLOM I BOŁOM KRZYZOW  
 MIGRENIE, KLUCIU W BOKACH  
 OBRZMIENIOM, PORAZENIOM**

wedle poleceń lekarskich.

„Gdzie inne środki te  
 rapeutyczne nie odnoszą  
 skutku — tam Sapo  
 menthol jest niezbe  
 dny! — Tak orzekli  
 najwybitniejsi leka  
 rze i pisma lekarskie.

86

Sprzedaj jedynie w słoikach po cenie 1.40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich apte  
 kach i drogeriach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu  
 Wielkim.** — Po nadesłaniu 1,85 koron wysyła się próbny słoik — oplatnie polecony.

Największy dom expertowy

**S. Pelz**

Kraków, św. Gertrudy nr. 23

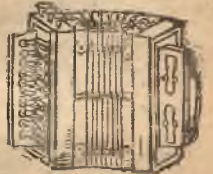
założony w 1873 roku

poleca

**męskie ankr. remontoir**

z portretem  
 Kościuszki,  
 Mickiewicza,  
 z godłem pol  
 skiem, z obra  
 zami święty  
 ni dobrze  
 idący na mi  
 nutę wyregulowany, **K. 3,90,**

**Harmonika** z 8 klawiszami  
 pięknie wykonana **Kor. 2,90**



w dużym for  
 macie z 10 kla  
 wiszami i 2 re  
 jestrami i kla  
 wiszem z perlo  
 wej masy **K.  
 9,60.** Na ża  
 danie wysyłam  
 darmo i opla  
 tnie katalog  
 ilustrowany ze  
 garów, zegar  
 ków, wyrobów jubilerskich, chiń  
 skiego srebra, oraz towarów mu  
 zycznych i t. d.



Strzelbył

**Jemionówki** od K. 26.—  
**Dubeltówki** „ 35.—  
**Floberty** „ 8,50  
**Rewolwery** „ 5.—  
**Pistolety** „ 2.—

Naprawki tanio. Cenniki ilu  
 strowane darmo i oplatnie.

Franciszek Dusek  
 a. d. Staatsbahn, Czecho Nr. 143

# Ja Anna Csillag

z moimi 185 centymetrów długimi oibryziemi włosami  
 Loreley, dostałam je po 14 miesięcznem użyciu prze  
 zemnie wynalezionej pomady. Uznano ją za jedyny  
 środek przeciw wypadaniu włosów, wzmożeniu wzrostu  
 tychże, wzmocnieniu skóry owłosionej, wywołuje  
 u Panów pełny silny zarost brody i użycza już po krót  
 kiem użyciu tak włosom na głowie jakoteż na brodzie  
 naturalnego połysku i obfitości i chroni przed przed  
 wczesną siwizną aż do najpóźniejszego wieku. Żaden  
 inny środek nie posiada tyle materyi odżywczej dla  
 włosów co pomada Csillag, która zupełnie słusznie  
 zdobyła sobie światową sławę, gdyż Panie i Panowie  
 już po użyciu pierwszego słoika pomady osiągają  
 najlepszy skutek, ponieważ już po kilku dniach  
 włosy nie wypadają a nowe rosną.

Cena słoika 2 K, 4 K, 6 K, i 10 K. Pocztove prz  
 ryki codziennie po nadesłaniu należitości, albo za za  
 liczką na cały świat z mojej fabryki, dokąd nad  
 syłać zamówienia.

**Anna Csillag, Wien I, Kohlmarkt II.**



**Cierpicie bóle?** Reumatyczne, podagryczne, ból głowy, zębów? Nabawiliście się czego przez przeciąg, przeziębienie? Spróbujcie jednak uśmierającego bóle, gojącego, wzmacniającego Fellerowskiego fluidu z marką „Elsafluid”. Jest on rzeczywiście dobry! To nie jest tylko reklama! Próbną tuzin 5 k. franko. Wytwórcą jest tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz nr. 178 (Kroacya).

## F. Pamm

Kraków, Zielona 2

Wyłączna wysprzedaż

kieszonkowych zegarów Hercules władnej oprowie z dobrze idącym 24 godzin werkiem ze sekundową wskazówką w nocy świecącej Kor. 3,50. **Harmonika** z 8 klawiszami pięknie wykonana k. 2,90



w dużym formacie z 10 klawiszami i 2 rejestrami kor. 7, z 3 rejestrami klawisze z perłowej masy k. 9,60. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie katalog ilustrow. zegarów, zegarków, wyrobów jubilerskich, chińsk. srebra, przybiorów narzędzi zegarmistrzowskich towarów muzycznych.



Największy i najstarszy w kraju skład maszyn do szycia i haftu

## Józefa Iwanckiego

w Krakowie, (hotel Pollera)

pod zarządem Fr. Radomskiego

poleca:

maszyny do robót wszelkiego rodzaju, jakoto: kra- wieckich, szewskich kuśnierskich, trykotowych itp.

==== Dogodne spłaty ratalne. ====

Wielki wybór jedwabiu, nici, bawełny, igieł, oliwy i części składowych.

W wzorowo urządzonej pracowni mechanicznej wykonują się wszelkie naprawy z ścisłą dokładnością.

Cenniki rozsyła darmo i opłatnie

## JÓZEF IWANICKI

mechanik

494

KRAKÓW, ulica Szpitalna 32, hotel Pollera.



607

## Bewolwer



565

na staran niej wypróbowany opatr. stemplem państwowym próby, najlepszej jakości i czystego wykonania, z gwarancją za funkcjonowanie bez zarzutu dostarcza c. i k. dcstawca dworu HANNS KONRAD Bräx No. 532 (Czechy). Rewolwer K. 5,30, 6,50, 7,80, 8,50. Główny katalog z 3000 wzorami na żądanie darmo i franko. Wysyła za zaliczką. Żadne ryzyko. Wymiana dozwol. lub zwrot pieniędzy.

Elektromotorowa fabryka wyrobów masarskich

## Andrzeja Różyckiego

Kraków, Sławkowska 22, poleca

specjalne kiełbasy krajane, siekane, poledwicowe i wiejskie

pó cenach konkurencyjnych. Dla sklepów znaczny odpust. Zamówienia za pobraniem odwrotnie. 542

## „Slavia“ Bank wzajemnych ubezpieczeń w Pradze

założony w 1869 roku

w Galleyi od 1874 roku

ukończył w 1909 r. 41-szy rok swej działalności i w przeciągu tego czasu wzrosły:

Fundusze rezerwowe i gwarancyjne na . . . . .	K.	48.812.797
Ubezpieczone sumy we wszystkich działach . . . . .	„	1.319.622.103
Roczna wpłata premij . . . . .	„	11.128.652
Wyplacone kapitały i wynagrodzenie szkód . . . . .	„	109.356.860
W tem za 1909 rok . . . . .	„	5.755.936
Wyplacone zapomogi na przyrzady straży ogn. . . . .	„	347.260

## „Slavia“ przyjmuje:

W dziale życiowym ubezpieczenia kapitałów na dożycie pewnego wieku lub na wypadek śmierci, tudzież ubezpieczenia posagów dla dzieci.

W dziale ogniowym ubezpieczenia od szkód wskutek pożarów w budynkach, ruchomościach, towarach, ziemiopłodach, bydło i t. d.

Taryfy „Slavii“ są bardzo mierne, a warunki ubezpieczenia nader korzystne.

Taryf i druków na wnioski wszelkiego rodzaju ubezpieczeń ogniowych i życiowych, tudzież wszelkich wyjaśnień udziela jak najchętniej

Reprezentacya „Slavii“ w Lwowie ul. Kopernika 30 oraz Reprezentacya w Krakowie ul. św. Jana 1,

„Slavia“ przyjmuje zgłoszenia o udzielenie agencji na miejscowości i okolice, gdzie na ma jeszcze zastępców i bardzo chętnie udziela agencye inteligentnym rolnikom. 594-1-4

::: Wkładki na książeczki :::  
4% do 4 1/2%, zależnie od umowy

::: Wkładki na rachunek bieżący :::  
4% do 4 1/2%, zależnie od umowy

Telefon:

LICZBA 1170.

## ÚSTŘEDNÍ BANKA ČESKÝCH SPOŘITELN

Adres telegraficzny:

„SPORO BANKA“

Centralny Bank czeskich Kas oszczędności. Filia w Krakowie Rynek główny l. 42. Linia A-B.

Godziny urzędowe od godz. 8 rano do 2 po południu.

## WADYA i KAUCYE.

Wszelkie inne interesa handlowe w ramach statutu.

Naczelny redaktor: X. M. Kądzioła. — Odpowiedzialny redaktor: Stefan Schweichler.  
Członkami drukarni „Katolika“, spółki wydawniczej z ogr. odp w Bytomiu.